IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 88)**

z dnia 28 października 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 88)

28 października 2021 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem poseł **Urszuli Pasławskiej (KP)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację ministra klimatu i środowiska na temat założeń do projektu ustawy o zmianie ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi oraz niektórych innych ustaw (tzw. projektu ustawy o rozszerzonej odpowiedzialności producenta – ROP).

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Ozdoba** sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Szymborska** doradca techniczny w Departamencie Środowiska Najwyższej Izby Kontroli, **Andrzej Ulida** zastępca dyrektora Departamentu Księgowości i Rozliczeń Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, **Andrzej Gantner** dyrektor generalny Polskiej Federacji Producentów Żywności – Związek Pracodawców, **Łukasz Sosnowski** prezes zarządu Fundacji ProKarton, **Krzysztof Baczyński** prezes zarządu Związku Pracodawców Przemysłu Opakowań i Produktów w Opakowaniach EKO-PAK, **Filip Piotrowski** przedstawiciel Polskiego Stowarzyszenia Zero Waste, **Bartłomiej Morzycki** dyrektor generalny Związku Pracodawców Przemysłu Piwowarskiego – Browary Polskie, **Adam Małyszko** prezes zarządu Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów, **Wojciech Konecki** wiceprezes Krajowej Izby Gospodarczej, prezes zarządu APPLiA Polska, **Tadeusz Pokrywka** prezes Krajowej Izby Gospodarczej Przemysłu Spożywczego i Opakowań, **Szymon Piotr Dziak-Czekan** prezes Stowarzyszenia „Polski Recykling", **Małgorzata Wadzińska** prezes Polskiego Stowarzyszenia Przemysłu Kosmetycznego i Detergentowego, **Maciej Przeździak** sekretarz generalny Polskiego Stowarzyszenia Producentów Karmy dla Zwierząt Domowych POLKARMA, **Janusz Turski** dyrektor generalny Stowarzyszenia Papierników Polskich, **Jerzy Toczko** przedstawiciel Związku Pracodawców Branży Elektroodpadów i Opakowań ELEKTRO-ODZYSK.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk**, **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dzień dobry, przepraszam za to wydłużenie rozpoczęcia, ale ze względów organizacyjnych nie chciałam zaczynać bez pana ministra Jacka Ozdoby. Szanowni państwo, bardzo proszę o zakończenie rozmów, ponieważ rozpoczynamy posiedzenie Komisji.

Otwieram posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

Witam bardzo serdecznie panie i panów posłów, prezydium. Witam pana Jacka Ozdobę, sekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Witam stronę przedsiębiorców, stronę społeczną, również organizacje pozarządowe. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Dzisiejszy porządek dzienny przewiduje informację ministra klimatu i środowiska na temat założeń do projektu ustawy o zmianie ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi oraz niektórych innych ustaw (tzw. projektu ustawy o rozszerzonej odpowiedzialności producentów). Następnie oddam głos, jeżeli państwo posłowie pozwolicie, stronie społecznej. Zapoznamy się z prezentacjami, które zostały przygotowane, i wówczas rozpoczniemy dyskusję. Wcześniej taki sposób procedowania

ustaliłam zarówno z prezydium, jak i z panem ministrem. Jeżeli jest zgoda, to bardzo proszę, panie ministrze. Oddaję panu głos, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Jacek Ozdoba:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Szanowni państwo, tak jak zaznaczyła pani poseł, uzgodniliśmy, że przynajmniej część założeń zaprezentuję w ramach rozszerzonej odpowiedzialności producenta. Zaznaczę na wstępie, że projekt jest już po konsultacjach i te uwagi są w tej chwili nanoszone, więc nie będę przedstawiał szczegółów założeń do projektu, który państwo znacie w ramach procedury zgłaszania uwag w konsultacjach. Część z tych uwag jest zasadna i będziemy znacznie aktualizować projekt, co będzie również odpowiedzią ministerstwa na uwagi, które wpłynęły. W dodatku doszło jeszcze do zmiany kierownictwa, więc uważam za zasadne, aby panią minister w szczegółach zapoznać z tym projektem, który jest jednym z głównych projektów Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

Co do projektu o rozszerzonej odpowiedzialności producenta (ROP), oczywiście on jest elementem, który wynika z implementacji przepisów unijnych, tzw. pakietu odpadowego. Jest to oddzielny projekt, dlatego że na przykład pakiet odpadowy czy implementacja bardziej techniczna, dotycząca definicji, różnych tego typu aspektów, jest już za pracami Komisji, jest w parlamencie. W tej chwili trafiło to z Sejmu do Senatu, więc jest to bardzo zaawansowany etap implementacji przepisów unijnych.

Co do rozszerzonej odpowiedzialności producenta – ona teoretycznie w polskim prawodawstwie funkcjonuje jako ramy prawne, ale oczywiście mamy co do tego wiele uwag. Nie jest tajemnicą, że ten system w obecnym kształcie jest niesatysfakcjonujący z uwagi na to, że realnie wprowadzający nie partycypują w kosztach zagospodarowania odpadami, co oczywiście ma być zmienione nową formułą rozszerzonej odpowiedzialności producenta.

Uzupełnieniem rozszerzonej odpowiedzialności producenta jest system kaucyjny, który lada dzień, mam nadzieję, zostanie zaakceptowany przez kierownictwo i zostanie poddany pod konsultacje. Z założeń przedstawionych dotyczy to butelek szklanych, półtoralitrowych, wielorazowego użytku i butelek PET do 3 litrów.

Co do kwestii zgłaszanej, tj. aluminium – mocno to rozważamy. Będziemy czekali na uwagi, bowiem obecnie zbiórka do systemu jest bardzo wysoka, ale być może będzie zasadne, aby uzupełnić to też o opakowania aluminiowe.

Co do ROP, główną ideą jest stworzenie tzw. regulatora przy Instytucie Ochrony Środowiska, który poprzez bazę danych odpadowych dawałby możliwość weryfikacji, czy rzeczywiście doszło do wykonania recyklingu, czy potwierdzenia wykonania recyklingu. Regulator stałby na straży funkcjonowania systemu. W drodze rozporządzenia minister właściwy ds. gospodarki odpadowej wydawałby stawki za wprowadzenie opakowania, które zawiera na przykład plastik czy inne tworzywo, już nie będę wchodził w jakieś szczegóły techniczne. Ten kosztorys czy właściwie taryfikator zostanie właśnie w ten sposób przedstawiony, a regulator będzie miał na celu określanie stawek, które będą wynikiem analiz, analiz morfologicznych, funkcjonowania rynku cen oraz konsultacji ze specjalną radą, która powstanie przy Instytucje Ochrony Środowiska, przy regulatorze.

Kolejny aspekt dotyczy wzmocnienia środkami finansowymi zbiórki odpadów w gminach. Jako podstawowe zadanie samorządu uważamy prowadzenie gospodarki odpadowej, szczególnie zbieranie. Dlatego chcemy, aby część z tych środków trafiła na kwestie zbierania oraz na specjalny fundusz w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w celach uzupełnienia luki inwestycyjnej, która jest priorytetem z uwagi na to, że mamy wiele jeszcze instalacji do wybudowania, wiele jeszcze do uzupełnienia, ażeby gospodarka wyglądała zdecydowanie lepiej i sprzyjała środowisku. Zaznaczam, że środki finansowe, które trafią na to subkonto funduszu, będą znaczone i będą mogły być przeznaczone tylko na gospodarkę odpadową – bo te pytania również się pojawiają.

W pozostałe kwestie, szczerze mówiąc, nie chcę się zagłębiać, dopóki nie przedstawimy zaktualizowanej wersji, jak będzie wyglądał wpływ, również przedsiębiorców, na poziomy. Tutaj podjęliśmy pewne decyzje i dopóki nie zostaną zatwierdzone przez

kierownictwo, niewłaściwe byłoby, żebym o tym informował. Mogę jednak uspokoić, że na pewno będzie to bardziej szło w stronę pewnych oczekiwań, które były zgłaszane. To posiedzenie Komisji, mam nadzieję, że będzie miało na celu właśnie przedstawienie głównych przynajmniej propozycji czy omówienie oczekiwań ze strony samorządów, przedsiębiorców, recyklerów, jak powinien wyglądać system. Oczywiście jak tylko będzie już przedstawiony projekt po konsultacjach, zaktualizowany, jeżeli będzie tak wola, to ministerstwo czy ja ze swoim zespołem stawimy się po to, aby przeprowadzić bardziej szczegółowe rozmowy na temat funkcjonowania systemu rozszerzonej odpowiedzialności producenta, jak i systemu kaucyjnego, o którym już tutaj wspomniałem.

Mówię dlatego o tym, bo celem jest to, żeby przedstawić zaktualizowaną wersję wtedy, kiedy przedstawimy propozycję systemu kaucyjnego, co będzie takim uzupełnieniem i wiem, że było oczekiwaniem. Te dwa projekty powinny być ocenione jako całość tego rewolucyjnego systemu. Nadmienię, że dla mnie najistotniejszym elementem jest po prostu uszczelnienie systemu i spowodowanie, żeby rzeczywiście tam, gdzie dochodzi do recyklingu, było to potwierdzone. No i ta rola recyklerów jest tutaj niewątpliwie bardzo istotna. Stąd już w tej chwili część implementacji przepisów z dyrektywy single-use plastics oraz oczywiście dalsze kontynuacje – już bardzo zaawansowane – implementacji właśnie tej dyrektywy po to, aby jeszcze bardziej zwiększyć potencjał i możliwości rynku recyklerów, bez których absolutnie nie będzie możliwe spełnienie norm, do których jesteśmy zobligowani jako kraj członkowski Unii Europejskiej.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Rzeczywiście jesteśmy w takim szczególnie wyjątkowym czasie, który trudno sobie zaplanować – zmiany ministra środowiska. Bardzo dziękuję za tę informację i przyjmuję, że będziemy dyskutować w niedalekiej przyszłości po raz kolejny na ten temat – jeszcze przed przedstawieniem ustawy.

W tej chwili chciałabym poprosić organizacje gospodarcze, zawodowe i społeczne, które zgłosiły prośbę o przedstawienie swojej prezentacji, o przedstawienie slajdów – według następującej kolejności. Najpierw Polska Federacja Producentów Żywności – Związek Pracodawców, pan dyrektor Andrzej Gantner. Następnie prezes zarządu Fundacji ProKarton Łukasz Sosnowski. Jako trzeci głos zabierze i przedstawi prezentację prezes zarządu Związku Pracodawców Przemysłu Opakowań i Produktów w Opakowaniach EKO-PAK pan Krzysztof Baczyński.

Chciałabym, żeby te prezentacje również państwu posłom przybliżyły i dały wiedzę i argumenty do dyskusji, które będziemy prowadzić w przyszłości nad tą rewolucją, która nas czeka. W związku z tym nie tylko otwieramy drzwi i dajemy przestrzeń przedsiębiorcom do dyskusji, ale chciałabym, żebyśmy również potraktowali to jako pewne nowe spojrzenie czy inne spojrzenie na kwestie systemu kaucyjnego, rozszerzonej odpowiedzialności producentów.

Bardzo proszę o pierwszą prezentację. Oddaję głos panu Andrzejowi Gantnerowi.

Dyrektor generalny Polskiej Federacji Producentów Żywności – Związek Pracodawców Andrzej Gantner:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Witam serdecznie wszystkich posłów, Wysoką Komisję, wszystkich zebranych. Bardzo dziękuję za szansę przedstawienia naszej wizji – wizji wprowadzającej, wizji producenckiej, jak powinien wyglądać system depozytowy na opakowania jednorazowego użytku w Polsce. Odniesiemy się również do opakowań szklanych wielokrotnego użytku, o których też wspomniał pan minister Jacek Ozdoba.

Przede wszystkim warto zaznaczyć, że system depozytowy jest sposobem realizacji rozszerzonej odpowiedzialności producenta i w pełni zgadzamy się z panem ministrem, że obie te ustawy, czyli zarówno ustawa o rozszerzonej odpowiedzialności producenta, jak i ustawa o systemie depozytowym, powinny ze sobą być powiązane. Powinny zawierać tak ważne mechanizmy, jak chociażby kompensacja opłat, po to żeby przedsiębiorcy nie płacili kilka razy za to samo opakowanie. I powinny być ze sobą również poniekąd skoordynowane. Dlatego bardzo dziękujemy za takie podejście.

Cieszy nas również to, że w założeniach, które ministerstwo opublikowało, jest podejście producenckie, o które wnioskowaliśmy już tak naprawdę od dwóch lat, ponieważ uważamy, że najlepszym sposobem na zrobienie efektywnego systemu depozytowego jest faktycznie to, żeby go zrobili ci, którzy są najbardziej zainteresowani, czyli właśnie wprowadzający produkty w tych opakowaniach.

Efektywny system ROP i system depozytowy to jest nie tylko rzecz związana ze środowiskiem, choć środowisko jest oczywiście najważniejsze. Jednak pamiętajmy też, że to, co zostanie wprowadzone teraz, na długie lata zaważy również na konkurencyjności polskiej gospodarki, na kosztach, które będą ponosić polscy przedsiębiorcy, na karach, które ewentualnie przyjdzie nam płacić, jeśli systemy okażą się niewydolne, niewydajne. Również na kosztach związanych z dostępem do surowców wtórnych. To szczególnie będzie widoczne w systemie depozytowym – i chcemy to podkreślić. Te wszystkie rzeczy trzeba brać pod uwagę przy rozpatrywaniu założeń do tych ustaw.

Generalnie warto też zauważyć, że jeżeli chodzi o system depozytowy, to mamy tu rozwiązania, które pozwolą nam – mamy taką nadzieję – spełnić zakładane w dyrektywach unijnych poziomy zbiórki recyklingu określonych surowców, w tym produktów opakowań PET, jak również puszek aluminiowych. I to też jest bardzo ważne, ponieważ już od 2025 r. każda butelka PET będzie musiała w sobie zawierać 25% recyklatu. Recyklat to jest surowiec wtórny pochodzący z poprzednich butelek, czyli trzeba je najpierw zebrać, przerobić i użyć ponownie w nowych opakowaniach.

Do tego wszystkiego – ktoś mógłby powiedzieć – teoretycznie powinien wystarczyć system ROP, czyli zbiórka pojemnikowa. Natomiast z naszych wszystkich analiz, ale również z doświadczeń innych krajów, gdzie te systemy są już od wielu lat, wynika jasno, że zbiórka pojemnikowa nie wystarczy absolutnie, żeby realizować właśnie te cele, o których mówi dyrektywa unijna. I dlatego system depozytowy jest tak naprawdę niezbędny.

Koncepcja, którą w tej chwili prezentuję, jest koncepcją Polskiej Federacji Producentów Żywności, jak również Związku Pracodawców Przemysłu Piwowarskiego Browary Polskie. Reprezentujemy faktycznie bardzo dużą ilość wprowadzających właśnie produkty w tych opakowaniach na rynek.

System depozytowy, w odróżnieniu od tego, co nazywamy ogólnie rozszerzoną odpowiedzialnością producenta, wydaje się chyba najbardziej prosty w zrozumieniu dla wszystkich, również dla konsumentów. Bo tak naprawdę na czym on polega? Polega na tym, że konsument, który kupuje produkt w danym opakowaniu objętym systemem, płaci depozyt. W momencie kiedy zużyje ten produkt, zamiast wyrzucać opakowanie do kosza, wyrzucać w parku, wyrzucać w lesie czy palić w kominku, czy w innym piecu, po prostu je odnosi z powrotem do punktu sprzedaży detalicznej – ważne, żeby do każdego mógł odnieść – i odzyskuje swój depozyt. Czyli tak naprawdę system powoduje to, że opakowanie przestaje być śmieciem, a staje się surowcem i ma swoją wartość. Zarówno ma wartość dla wprowadzającego, bo to zawsze ma wartość dla wprowadzającego, ale również zaczyna mieć wartość dla konsumenta. I to jest pierwsza bardzo ważna rzecz związana z systemem depozytowym i oczywiście to jest sposób na realizację rozszerzonej odpowiedzialności producenta.

Jeżeli chodzi o to, co wynika z najlepszych praktyk dotyczących systemów depozytowych w innych krajach i również z analizy, którą przeprowadziliśmy w stosunku do tego, jak wygląda rynek, jak wyglądają nawyki konsumenckie, przyzwyczajenia, możliwości w Polsce, to wyodrębniliśmy następujące podstawowe rzeczy.

Przede wszystkim system depozytowy faktycznie musi mieć oparcie w ustawie. I tu bardzo dziękujemy panu ministrowi, że zapowiedział projekt takiej ustawy, bo to faktycznie w odróżnieniu od ROP nie jest rzecz obowiązkowa. Można mieć, można nie mieć. Natomiast uważamy, że powinniśmy to stanowczo w Polsce mieć. Bardzo ważne jest to, żeby ten system faktycznie był powszechny, co też jest w założeniach przedstawione. Obowiązkowy – tu może jest pewna różnica w naszym podejściu, ale my uważamy, że wszyscy wprowadzający powinni mieć obowiązek uczestniczenia w tym systemie. To jest bardzo ważne, żebyśmy mieli faktycznie możliwość zebrania maksymalnej ilości opakowań z rynku.

Przypomnę, że mówimy o opakowaniach PET i opakowaniach po piwie w puszkach, gdzie jest prawie 12 mld opakowań rocznie do zebrania. Trzeba to zebrać, trzeba to poddać recyklingowi, trzeba odzyskać surowiec wtórny do ponownych opakowań.

To jest potężne wyzwanie. I z tego też powodu system powinien być jeden, a nie kilkanaście różnych systemów. Chociażby tylko dlatego, żeby z jednej strony wprowadzający się nie pogubili. Z drugiej strony – żeby konsumenci również się nie pogubili w kilkunastu różnych systemach, które będą przyjmowane lub nie będą przyjmowane w poszczególnych sklepach lub sieciach handlowych. Zatem ważne jest, żeby to był faktycznie jeden powszechny system szeroko dostępny.

Oczywiście ten system powinien być bardzo dobrze zarządzany, ponieważ po pierwsze, mówimy o 12 mld opakowań, z których każde, literalnie co do sztuki, musi być policzone, zaksięgowane i rozliczone. To jest bardzo ważne. I do każdego musi być przypisany depozyt, który potem zostanie zwrócony. Więc jeślibyśmy sobie teraz wyobrazili hipotetycznie, że depozyt będzie wynosił na ten moment – bo co będzie w momencie, kiedy będzie system, to trudno powiedzieć – nawet tylko 50 gr, to mówimy tak naprawdę o 6 mld zł w obrocie. To musi być jeden system, to musi być jeden dobry operator, to musi być bardzo dokładnie rozliczone, wyliczone i musi się bilansować tak naprawdę.

Oczywiście bardzo ważne jest, żeby system był neutralny podatkowo. My to wyraźnie podkreślamy i cieszymy się, że pan minister również zauważył jeden aspekt, czyli już zapowiedział, że nie trzeba będzie paragonów, żeby oddać opakowanie do sklepu. To jest bardzo ważne, ponieważ dla wszystkich konsumentów to jest poważne utrudnienie, gdybyśmy musieli gromadzić paragony. Co więcej, gdybyśmy musieli iść tylko do konkretnego sklepu, to byłoby duże utrudnienie i moim zdaniem znaczące ograniczenie dla systemu.

Druga bardzo ważna rzecz. Depozyt nie jest ani usługą, ani produktem. W związku z tym nie powinien być objęty podatkiem VAT. Dzięki temu, że nie trzeba będzie tych paragonów okazywać, sklepy nie będą musiały się z tego podatku VAT rozliczać. To oznacza, że faktycznie będą mogły swobodnie przyjmować i wypłacać depozyt niezależnie od tego, czy ktoś kupił tę butelkę w tym sklepie, czy nie.

Bardzo ważną rzeczą jest również to, jakiego typu opakowania ten system będzie zawierał. Ministerstwo zaproponowało, jeżeli chodzi o opakowania jednorazowe, właściwie butelki PET. Natomiast my mówimy wyraźnie, że butelki PET i puszki aluminiowe. Oczywiście można przyjąć założenie, że teraz, kiedy cena na aluminium jest dobra, te puszki się zbierają. Ale one nie zbierają się wcale w aż takiej ilości, która na przykład zapewni nam osiągnięcie najwyższych możliwych poziomów. My uważamy, że system depozytowy na puszkę powinien być wdrożony – żeby zbiórka tych opakowań była uniezależniona od ceny aluminium. Wtedy, jeżeli okaże się, że cena nie będzie atrakcyjna, dzięki systemowi depozytowemu dalej puszki będą zbierane. Jeżeli nie będzie systemu, puszki będą walać się wszędzie. Dlatego uważamy, że choć puszki dobrze się teraz zbiera, to trzeba zapewnić, żeby w Polsce puszki zbierano na poziomie maksymalnym od momentu wprowadzenia systemu depozytowego po koniec świata i jeszcze dłużej. Uważamy, że to rozwiązanie powinno być wprowadzone.

Jeżeli chodzi o opakowania szklane jednorazowego użytku, to owszem, są systemy w innych krajach, które te opakowania obejmują. Natomiast tu musimy sobie wyraźnie powiedzieć o jednej rzeczy. System depozytowy w Polsce musi być dopasowany do struktury handlu. My nie jesteśmy Niemcami, my nie jesteśmy Francją, my nie jesteśmy krajem – i bardzo dobrze – którego większość handlu stanowią duże sieci wielkopowierzchniowe. My ciągle utrzymaliśmy około 40% tradycyjnego handlu, który składa się zasadniczo ze sklepów o małych powierzchniach. Co więcej, te sklepy odgrywają dużą rolę w dystrybucji napojów. W związku z tym jeżeli przedstawiciele sklepów mówią: nie będziemy zbierać szkła jednorazowego, ponieważ jest to bardzo duże wyzwanie dla obsługi, dla bezpieczeństwa, dla BHP, dla konsumentów w tych sklepach – to trzeba się do tego dopasować. Dlatego uważamy, że faktycznie opakowania szklane jednorazowego użytku nie powinny wejść, przynajmniej w pierwszej fazie, w taki system.

Na prezentowanym slajdzie pokazuję, jak wygląda struktura opakowań i struktura napojów na rynku polskim. I jeżeli uda się – mamy nadzieję, że pan minister przy-

chyli się przynajmniej do niektórych naszych wniosków w sprawie systemu – to faktycznie system powinien objąć 95% wolumenu napojów w 83% opakowań na rynku. To naprawdę bardzo dobry wynik. Oczywiście nie uda się osiągnąć 98% skuteczności zbiórki już w pierwszym roku. Uważamy, że w pierwszym roku funkcjonowania systemu jesteśmy w stanie osiągnąć około 85–90% skuteczności, celując w 98% po kilku latach. To naprawdę bardzo dobry wynik.

Teraz krótki slajd na temat systemu kaucji na butelki zwrotne, o którym również w założeniach ustawy wspomniano. To jest trochę inny system, ponieważ tu mamy do czynienia z tym, że dla każdej firmy, która ma swoją butelkę zwrotną, to nie jest żaden odpad. To jest jej produkt. Ten produkt nawet po wypiciu zostaje dalej tym produktem. W związku z tym to są systemy dobrowolne, które wprowadzają firmy osobno. Nie da się tego tak naprawdę za bardzo ujednolicić. W związku z tym tak naprawdę uważamy, że to powinno dalej zostać w ten sposób, jak jest robione. Co najwyżej mamy nadzieję, że coraz więcej firm będzie takie butelki wielokrotnego użytku wprowadzać właśnie w takie systemy dobrowolne. I to w założeniach również pan minister uwzględnił, co nas bardzo cieszy.

Jeżeli rozmawiamy z dziennikarzami, z konsumentami to wszyscy pytają – ile będzie wynosiła kaucja? Ile będzie wynosił depozyt? Bo to wymiennie teoretycznie w Polsce funkcjonuje. Powiem państwu szczerze – nie wiemy. Bo to zależy od tego, kiedy uda się uchwalić ustawę, i również od tego, kiedy system zostanie postawiony. Natomiast żeby państwu uświadomić, jaka to jest skala działań, to od momentu uchwalenia ustawy potrzebujemy tak naprawdę dwóch lat, żeby postawić system, żeby on zaczął działać, żeby konsumenci mogli kupować opakowania oznaczone znakiem systemu i oddawać je potem do sklepów. To jest bardzo ważne, ponieważ system musi być również odporny na oszustwa. Dlatego wszystko od A do Z musi być skoordynowane. Stąd mówimy o dwóch latach. Jeżeli chodzi o depozyt, to pojawiały się takie informacje, że może 50 gr, ale nikt z nas nie wie, ile będzie wart złoty w 2024 r. lub pod koniec 2023 r. To powinniśmy pozostawić wprowadzającym, operatorowi. Oczywiście pewnie minimalny poziom powinien być ustanowiony w ustawie. Powinno to być rozegrane w taki sposób, żeby z jednej strony depozyt nie był zbyt drogi, bo to spowoduje kolejny wzrost inflacji, ale z drugiej strony nie może być zbyt tani, bo to spowoduje, że konsumenci nie będą mieli motywacji, żeby oddawać te butelki.

To, co jest bardzo ważne w systemie depozytowym i również w założeniach, które pan minister przedstawił, te założenia faktycznie pokazują, że będzie to rozszerzona odpowiedzialność producenta. I w tym systemie depozytowym mamy szansę, żeby tak faktycznie było. Byłaby to odpowiedzialność producentów, którzy są w stanie utworzyć operatora, którzy są w stanie się rozliczać według kosztu netto również, co jest bardzo ważne, którzy tak naprawdę są w stanie rozliczyć każdą sztukę butelki i – co też jest bardzo ważne – jeżeli chodzi o surowiec wtórny.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o surowiec wtórny, czyli rPET, bardzo ważną rzeczą dla polskich przedsiębiorców jest to, żeby butelki zebrane nie wyjechały poza Polskę i żeby nagle nie okazało się, że polscy producenci muszą kupować za horrendalne pieniądze rPET z zagranicy. Jest to bardzo ważny warunek tego systemu i tak to trzeba skonstruować, żeby zagwarantować, że zebrane butelki PET, zebrane puszki aluminiowe faktycznie z powrotem trafią do puszek i butelek po napojach, a nie wszędzie indziej i nie za granicę. I to może zagwarantować właśnie taki system, o jakim mówimy.

Oczywiście system musi być nadzorowany ze strony organu regulacyjnego. Wiadomo, że musi być dobrze rozliczany, i mam nadzieję, że tak się stanie, że to, co zostanie zebrane w systemie, skompensuje opłatę ROP i opłatę SUP, bo inaczej będziemy mieli wielokrotne opodatkowanie. To musi być rozliczone co do złotówki. I to również gwarantuje właśnie jeden ogólnopolski powszechny operator.

Niektórzy zgłaszają wątpliwości, że system depozytowy wyjmie najciekawsze opakowania z worków samorządów. Czyli z tych worków, które my jako mieszkańcy wystawiamy do śmietnika czy ewentualnie przed domy. Teoretycznie może się okazać, że tak, ale warto zauważyć jedną rzecz. Otóż przy dobrym systemie depozytowym samorządy będą korzystać z tego systemu, ponieważ będą mogły zaliczyć to, co zostanie zebrane

i poddane recyklingowi, do swojej statystyki recyklingu, którą w tej chwili prowadzą. Czyli tak naprawdę zdejmie się z nich spory obowiązek. To, co uda się zrobić, zostanie zaliczone do osiąganego wyniku. A co najważniejsze – czego być może wszyscy nie zauważają, kiedy mówią, że wyjmie się najciekawsze opakowania – w ten sposób wyjmie się również opakowania z pieców, w których płoną. Wyjmie się te opakowania z różnych innych worków, do których czasami trafiają. Wyjmie się te opakowania z terenów zielonych i z wielu innych miejsc, w których one są. Zatem wydaje się, że z punktu widzenia samorządów nie jest to jakaś straszna tragedia, jeżeli system depozytowy będzie działał dobrze i z punktu widzenia konsumenta, i z punktu widzenia gospodarczego i środowiskowego. Mamy tu raczej same zalety, a nie wady. Ja już zaraz kończę.

Oczywiście trzonem tego systemu nie jest wcale tylko operator i wprowadzający, i sposób rozliczania, ale jesteśmy my wszyscy, czyli konsumenci. To my będziemy podejmować decyzję, co robimy z tą butelką. I to jest bardzo ważne, żeby nasze decyzje były maksymalnie ułatwione, czyli żebyśmy tę butelkę mogli oddać praktycznie wszędzie – oczywiście tam, gdzie sprzedaje się napoje będące w systemie.

I tu kłania się podejście do małych sklepów. Bo wbrew temu, co czasami w mediach się mówi, system depozytowy w Polsce nie może opierać się wyłącznie na maszynach, bo to jest po prostu niemożliwe. Nie da się go oprzeć na maszynach, bo nie da się postawić maszyn na przykład w sklepach, które mają 20 m^2 czy 30 m^2. To jest niemożliwe. Ale co jest możliwe? Możliwe jest wsparcie zbiórki manualnej. I my mówimy, że owszem, maszyny, tam gdzie się da, mogą być postawione. Natomiast zbiórka manualna w małych sklepach powinna być tak zorganizowana, żeby było to jak najmniej uciążliwe dla małego sklepu. Czyli z jednej strony operator – dlatego powinien być jeden – pokryje małemu sklepowi czy sklepom w zbiórce manualnej koszty tej zbiórki, jak również zapewni właściwą logistykę odbioru. Tu chodzi o to, że jak wchodzimy do małego sklepu, żebyśmy nagle nie napotkali ściany z worków z pustymi butelkami. To jest potężna operacja logistyczna, którą ktoś musi skoordynować, którą ktoś musi wykonać – i to musi naprawdę przebiegać bardzo dobrze. Dlatego uważamy, że tak naprawdę wszystkie sklepy powinny wejść w system depozytowy. Natomiast sprawą operatora jest zapewnienie im takich warunków, żeby w tym systemie czuły się dobrze. Szczególnie jeżeli system zostanie źle zaprojektowany i nagle się okaże, że jakaś część polskiego małego handlu wypadnie z systemu, bo konsumentom będzie dużo łatwiej oddawać butelki przy wielkim hipermarkecie, to niestety oznacza również, że tam gdzie oddadzą te butelki – tam również kupią napoje. A chyba wszyscy nie chcielibyśmy, żeby nagle polskie sklepy straciły całkiem sporą część swojego obrotu.

System, który proponujemy, ma temu zapobiec. Oczywiście on również musi być odporny na oszustwa, żeby nie zdarzyło się tak, że nieuczciwi konsumenci czy nawet grupy całe będą próbowały na systemie zarobić. Bo 6 mld zł to sporo pieniędzy, więc jak ktoś sobie wymyśli, że chociaż kilka procent spróbuje w ten sposób zarobić, to jest dosyć łakomy kąsek. Dlatego też operator, o którym my mówimy, zapewni nowoczesne systemy znakowania butelek – tak żeby nie można było używać ich ponownie, nie można było źle ich rozliczyć i nie można było ich podrobić. I tego typu wyzwania stoją przed nami.

Kolejnego slajdu nie będę omawiał. Chciałem tylko państwu pokazać, jak wygląda system depozytowy od strony logistycznej i od strony organizacyjnej. To, co wydaje nam się takie proste: idziemy, oddajemy, dostajemy 50 gr – i jest po sprawie. No nie, za tym wszystkim stoi system. I ktoś tym systemem musi zarządzać, ktoś ten system musi sfinansować i ktoś ten system musi oczywiście bardzo dobrze rozliczyć.

Ostatni slajd odnosi się do krajów Unii Europejskiej, w których takie systemy są. Proszę zauważyć, że we wszystkich krajach, które wymieniliśmy, system jest obowiązkowy. On nie jest dobrowolny, on jest obowiązkowy. Oczywiście różnie skonstruowani są operatorzy. My mówimy, że operator na pewno musi się składać z wprowadzających lub organizacji, które reprezentują wprowadzających lub ewentualnie z podmiotów handlowych i organizacji, które reprezentują. W różnych krajach jest to różnie skonstruowane – trochę w zależności od struktury rynku. Jeżeli chodzi o zakresy materiałowe systemu, to tak naprawdę we wszystkich krajach widzimy, że na pewno jest PET i na pewno jest

puszka. Oczywiście w niektórych są też szklane butelki bezzwrotne, ale – jak mówiłem – to są trochę inne struktury handlu i tam jest troszeczkę łatwiej to zrobić.

Proszę państwa, myślę, że mamy potężną szansę na zbudowanie bardzo nowoczesnego systemu depozytowego. Również z bardzo nowoczesnymi rozwiązaniami natury informatycznej, rozliczeniowej, systemu, który będzie łatwy dla konsumentów. Myślę, że tej szansy absolutnie nie przegapimy, i jestem przekonany, że zarówno Ministerstwo Klimatu, jak i my jako wprowadzający oraz państwo jako posłowie, którzy zatwierdzą tak naprawdę w końcu ostateczny kształt ustawy, zrobimy wszystko, żeby w Polsce te opakowania, które obejmuje system depozytowy, zbierały się na poziomie 98%, a polscy producenci mieli dostęp do surowca wtórnego.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo. Dziękuję za przedstawienie swojej propozycji, swojego punktu widzenia. Będę wdzięczna jeszcze za przedstawienie, ile państwo reprezentujecie firm. Żebyśmy wiedzieli, żeby państwo posłowie wiedzieli, z kim rozmawiają.

Dyrektor generalny PFPŻ Andrzej Gantner:

Reprezentujemy dużo firm, ponieważ wewnątrz są również związki i stowarzyszenia w naszej federacji. Natomiast jeżeli chodzi o liczone rynkiem, to myślę, że reprezentujemy w tej chwili około 70% całego rynku napojów.

Dyrektor generalny Związku Pracodawców Przemysłu Piwowarskiego – Browary Polskie Bartłomiej Morzycki:

I 85% rynku piwa.

Dyrektor generalny PFPŻ Andrzej Gantner:

Dokładnie. Warto też zauważyć jedną rzecz. To jest celne pytanie, pani przewodnicząca, bo ktoś może się zapytać – kto zapłaci za stworzenie tego systemu? Kto kupi te maszyny? Kto zapłaci za stworzenie całego systemu? To jest potężna inwestycja finansowa i wprowadzający są gotowi ponieść koszty tej inwestycji. Jesteśmy w stanie zainwestować i zapłacić za stworzenie tego systemu. Tak że ten system w tej postaci, o której my mówimy, nie obciąży w żaden sposób Skarbu Państwa.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo.

O prezentację poproszę pana Łukasza Sosnowskiego, prezesa zarządu Fundacji ProKarton.

Dyrektor generalny PFPŻ Andrzej Gantner:

Ja tylko jedno, jeśli można.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Ale już ostatnie słowo.

Dyrektor generalny PFPŻ Andrzej Gantner:

Jeśli państwo posłowie i posłanki będziecie zainteresowani, to również mamy szczegółowy opis tego systemu w formie drukowanej i jestem w stanie go rozdać.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dobrze. Bardzo proszę o kolejną prezentację.

Prezes zarządu Fundacji ProKarton Łukasz Sosnowski:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Panie posłanki, panowie posłowie, szanowni państwo, bardzo dziękuję za możliwość przedstawienia mojej prezentacji. Tak jak już zostało powiedziane, wypowiem się na temat kartonów do płynnej żywności w systemie rozszerzonej odpowiedzialności producenta.

Fundacja ProKarton została założona w 2011 r. przez producentów kartonów do płynnej żywności, czyli firmy Tetra Pak, SiG Combibloc i Elopak. Zajmujemy się edukacją ekologiczną, w tym dotyczącą selektywnego zbierania odpadów. Promujemy również kar-

tony do płynnej żywności oraz reprezentujemy branżę producentów kartonów do płynnej żywności w pracach nad wszystkimi przepisami dotyczącymi gospodarki odpadami.

Kartony do płynnej żywności to jest najpopularniejszy rodzaj opakowania wielomateriałowego. Szacujemy, że to jest 61 tys. ton rocznie wprowadzenia. Dla porównania – wszystkie inne opakowania wielomateriałowe to 64 tys. ton. Stanowimy zatem prawie połowę całej kategorii, a jednocześnie właśnie kartony do płynnej żywności są opakowaniem charakterystycznym, przez wielu konsumentów utożsamianym z opakowaniem wielomateriałowym. Jest to odpad opakowaniowy zbierany selektywnie, wydzielany w procesie sortowania, identyfikowalny i przede wszystkim odpad, który jest poddawany recyklingowi, również w polskich instalacjach recyklingu.

Przechodząc do podstawowych kwestii dotyczących systemu rozszerzonej odpowiedzialności producenta – zarówno w obecnym systemie, jaki i w systemie planowanym, zaproponowanym przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska – istnieje taki podział na podmioty zajmujące się odpadami monomateriałowymi i odpadami wielomateriałowymi. Odpadami monomateriałowymi zajmują się obecnie organizacje odzysku, w nowym systemie mają to być organizacje odpowiedzialności producentów. Natomiast odpadami wielomateriałowymi zajmują się zarówno obecnie, jak i w nowym systemie porozumienia – w nowym systemie porozumienia zawierane z ministrem właściwym do spraw klimatu.

Stanowisko branży producentów kartonów do płynnej żywności jest takie, że środki z systemu ROP właśnie w zakresie tego rodzaju odpadów opakowaniowych powinny być kierowane do porozumień na działania dotyczące całego cyklu zagospodarowania tego typu odpadów. Zwracam uwagę na to, że właśnie porozumienia są podmiotem występującym w systemie gospodarki odpadami opakowaniowymi, który zajmuje się odpadem od samego początku, od zbierania, poprzez sortowanie, doczyszczanie, aż do finalnego recyklingu tego rodzaju odpadu. Co więcej, naszym zdaniem system powinien wymuszać wydajne gospodarowanie środkami z systemu rozszerzonej odpowiedzialności oraz zawierać mechanizmy, które będą określać rzeczywiste koszty dotyczące właśnie tych poszczególnych etapów zagospodarowania, czyli od zbiórki, przez sortowanie, aż po przetwarzanie poszczególnych rodzajów odpadów. Naszym zdaniem takie rozwiązanie będzie zachęcać do jeszcze wyższego wysortowywania kartonów do płynnej żywności w sortowniach, a co za tym idzie – do zwiększania stopy recyklingu tego rodzaju odpadów.

Drugą kwestią, która dla branży producentów kartonów do płynnej żywności jest niezwykle istotna, jest temat indywidualnego celu recyklingowego dla kartonów do płynnej żywności. Uważamy, że wyodrębnienie takiego celu na pewno podniosłoby poziom recyklingu tego rodzaju odpadów. Ja może tylko zaznaczę, że w obecnym systemie istnieje mechanizm, w którym cel recyklingowy nałożony jest na całą kategorię wielomateriałową. Tak więc nie mamy celów na poszczególne rodzaje odpadów w ramach kategorii wielomateriałowej – jest to cel na całą kategorię.

Naszą propozycją, propozycją branży producentów kartonów do płynnej żywności, jest wyodrębnienie indywidualnego celu właśnie na ten rodzaj opakowania, na ten rodzaj odpadu opakowaniowego, który – przypomnę – stanowi prawie połowę całej kategorii wielomateriałowej. Od razu zaznaczę kilka istotnych szczegółów w tym zakresie.

Nasza propozycja polegałaby na tym, że wydzielenie indywidualnego celu pozostawiałoby oczywiście kartony do płynnej żywności w kategorii wielomateriałowej i w celu dla całej kategorii. Czyli niejako kartony do płynnej żywności wciąż kontrybuowałyby do celu całej kategorii. To jest rozwiązanie, które funkcjonuje w kilku państwach Unii Europejskiej. Tutaj przywołuję Austrię, Belgię, Francję i Niemcy. To są państwa, w których cel dla kartonów do płynnej żywności już w tej chwili istnieje. Takie rozwiązanie legislacyjne pozwoliłoby na określenie rzeczywistej i odnoszącej się do właśnie tego konkretnego rodzaju opakowania wysokości finansowania w ramach systemu rozszerzonej odpowiedzialności producenta.

Oczywiście równie istotna jest kwestia sprawozdawczości. Naszym zdaniem takie właśnie określenie celu na pewno poprawiłoby sprawozdawczość i – co jest niezwykle istotne – indywidualny cel recyklingowy zapewniłby stały dopływ surowca do nowej inwestycji recyklingowej, która planowana jest w Polsce w Ostrołęce.

Właśnie o tym ostatnim elemencie chciałem dwa słowa powiedzieć, ponieważ w 2023 r. planowane jest w Polsce rozpoczęcie działalności nowej instalacji do recyklingu kartonów do płynnej żywności. W tej chwili mamy cztery instalacje, które łącznie mają moce przerobowe o wysokości 25 tys. ton przerobu rocznego. Nowa inwestycja, o której mówię, czyli inwestycja w Ostrołęce, to jest potrojenie mocy przerobowych instalacji do recyklingu kartonów do płynnej żywności. Z tą inwestycją osiągnęlibyśmy 75 tys. ton mocy przerobowych rocznie. I co równie istotne, inwestycja ta zakłada recykling wszystkich komponentów kartonów do płynnej żywności właśnie w ramach tego projektu, o którym mówię.

Bardzo dziękuję za uwagę.

Głos z sali:

Jak to wygląda liczbowo?

Prezes zarządu Fundacji ProKarton Łukasz Sosnowski:

61 tys. ton to jest roczne wprowadzenie kartonów do płynnej żywności. Około 125 tys. to jest cała kategoria, więc 64 tys. to są pozostałe opakowania wielomateriałowe.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję.

Zanim oddam głos panu Krzysztofowi Baczyńskiemu, mam prośbę do wszystkich uczestników posiedzenia Komisji, aby założyli maseczki. Zgodnie z regulaminem osoby, które nie będą miały maseczki, mogą być przez przewodniczącą wykluczone z obrad, dlatego bardzo państwa proszę. Rozumiem, że jak ktoś pije, to zdejmuje. Nie sprzeczajmy się o takie rzeczy. Są zasady, trzymajmy się tych zasad.

Bardzo proszę, pan Krzysztof Baczyński, prezes zarządu Związku Pracodawców Przemysłu Opakowań i Produktów w Opakowaniach EKO-PAK. Również proszę, żeby pan rozpoczął od tego, jaki procent rynku pan reprezentuje. Bardzo proszę.

Prezes zarządu Związku Pracodawców Przemysłu Opakowań i Produktów w Opakowaniach EKO-PAK Krzysztof Baczyński:

Szanowni państwo, dziękuję za zaproszenie. Nasza organizacja zrzesza 20 największych w Polsce producentów wyrobów w opakowaniach oraz samych opakowań. Biorąc pod uwagę obecną statystykę, reprezentujemy około 10% rynku, jeżeli chodzi o masę wprowadzanych opakowań. Natomiast proszę zwrócić uwagę, że ten rynek jest niezwykle rozdrobniony. W związku z tym 10% to jest już bardzo duże skupienie w jednej organizacji tego rynku, jeżeli mógłbym taką informację przekazać.

Szanowni państwo, chciałbym najpierw wyjaśnić, dlaczego w ogóle chcielibyśmy zaprezentować państwu alternatywne rozwiązanie do projektu, który został opublikowany 5 sierpnia. My oczywiście bardzo dziękujemy panu ministrowi, że zapowiedział pewne zmiany w tym projekcie. Czekamy z niecierpliwością na pokazanie kolejnej wersji. Niemniej jednak chcielibyśmy skierować państwa uwagę na rozwiązanie alternatywne, oparte o zupełnie inną filozofię, która została w tymże projekcie zaprezentowana. Model, który chciałbym zaprezentować, został wypracowany przez cztery wiodące organizacje. Oprócz naszej, czyli Związku Pracodawców EKO-PAK, jest jeszcze Polska Federacja Producentów Żywności – Związek Pracodawców, Browary Polskie oraz Stowarzyszenie Polskich Producentów Wyrobów Czekoladowych i Cukierniczych POLBISCO.

Mogą zadać państwo bardzo proste pytanie: dlaczego proponujemy w ogóle inne rozwiązanie niż to, które jest zawarte ministerialnym projekcie?

To chciałbym państwu przedstawić naszą krótką diagnozę, ocenę przedstawionego projektu. Niestety naszym zdaniem, szanowni państwo, projekt ministerstwa nie jest wdrożeniem rozszerzonej odpowiedzialności producenta. To jest rozszerzona odpowiedzialność podatkowa. Ona nakłada na producentów wyłącznie obciążenia finansowe i pozbawia nas jakiejkolwiek roli sprawczej. Tak naprawdę, jak się wczytać w ten projekt, to będziemy wyłącznie biernym płatnikiem wszystkich parapodatków i innych obciążeń, bez żadnego wpływu na gospodarkę pokonsumenckimi odpadami opakowaniowymi, ale będziemy ponosili odpowiedzialność finansową za wykonanie zadań przez gminy. Tak że niestety, ale to bardzo smutnie. To jest system antyprzedsiębiorczy. To jest system

centralistyczny z przemożną rolą instytucji rządowych, bo jak państwo pamiętają, tak naprawdę do dwóch organów, czyli ministra właściwego do spraw klimatu i Instytutu Ochrony Środowiska, należy kluczowa decyzja dotycząca i stawek, i cen, a nawet zasad ekomodulacji. Niestety według nas przy wdrożeniu tego projektu naprawdę nie poprawi się nic w gospodarce odpadami opakowaniowymi. Natomiast będzie miało to ogromy dramatyczny skutek, ponieważ wzrosną ceny wszystkich produktów w opakowaniach: żywności, artykułów higienicznych czy chemii gospodarczej. To będzie naturalna reakcja wprowadzającego, że jeżeli obciążony jest kosztem bez możliwości jakiejkolwiek reakcji, bez możliwości oddziaływania na rynek gospodarki swoimi opakowaniami, to obciąży wszystkim konsumenta, bo sam przecież nie będzie tych parapodatków wnosił. Niestety, ale ten wzrost natychmiast odczują Polacy przy codziennych zakupach. I niestety również, ale im w gospodarce odpadami będzie gorzej, tym dla Polaków będzie drożej. Musimy cały czas zwracać na to uwagę.

Chcielibyśmy państwu też zwrócić uwagę na pewne niedoskonałości, które są zawarte w projekcie opublikowanym w sierpniu. On naszym zdaniem łamie co najmniej trzy zapisy znowelizowanej dyrektywy odpadowej, na którą oczywiście wszyscy się powołujemy i którą powinniśmy wdrożyć, bo to jest dyrektywa z 2018 r.

Ten projekt łamie przede wszystkim zapis z naszego punktu widzenia kluczowy, ponieważ nakazuje producentom wyrobów w opakowaniach ponosić odpowiedzialność finansową za inne odpady niż powstałe po ich produktach. Zgodnie z projektem producent wyrobów w opakowaniach ma obowiązek płacić opłatę opakowaniową, która ma pokryć koszt gospodarki komunalnej odpadami w gminie, a więc również odpadów biodegradowalnych, gabarytów, mebli i gruzu. Jaki to ma związek z wprowadzanym przez nas produktem w opakowaniu na rynek? Niestety projekt odnosi się do ustawy czystościowej, o utrzymaniu czystości i porządku w gminie, do art. 6r ust. 2, gdzie jest napisane, co dokładnie gmina w ramach swojego obowiązku ma zrobić. I tam właśnie jest szeroki katalog odpadów komunalnych.

Oprócz tego musimy niestety skonstatować, że projekt łamie trzy zapisy konstytucji, w tym dla nas, z naszego punktu widzenia najważniejszy, czyli art. 217, który – dla przypomnienia – pozwala nakładać daniny wyłącznie w formie ustawy i w takiej formie, żeby z ustawy wynikał cały stosunek daninowy. Tymczasem projekt pozwala ministrowi właściwemu do spraw klimatu do określenia wysokości stawek opłaty opakowaniowej w projekcie tak szeroko, że minister de facto rozporządzeniem będzie tę daninę kształtował. Na podstawie tego rozporządzenia będzie brał pod uwagę chyba osiem czynników. Natomiast ten projekt w żadnej mierze nie decyduje o kryteriach i nie zawiera kryteriów, którymi się będzie minister kierował. W związku z tym istnieje poważne domniemanie, że tak naprawdę system daninowy będzie kształtowany rozporządzeniem, co niestety w naszej opinii narusza art. 217 Konstytucji RP.

Uważamy, że jest to naprawdę zła droga, bo my, jak wielokrotnie głoszą choćby społeczne organizacje ekologiczne, stoimy na rozdrożu dróg. Możemy pójść w dobrą stronę i poprawić gospodarkę odpadami, ale możemy też pójść w złą stronę, nic nie zmienić, tylko wyłącznie wygenerować koszty dla przedsiębiorcy i dla konsumenta.

Dlatego chcielibyśmy zaprezentować model, który opiera się na doświadczeniach innych państw. To są sprawdzone rozwiązania w praktycznie wszystkich krajach Unii Europejskiej, w tym u naszych sąsiadów. Wystarczy pojechać za granicę – do Czech, na Słowację czy na Litwę, żeby zobaczyć, jak to rozwiązanie wygląda. Naszym zdaniem wystarczy przystosować sprowadzone w innych krajach rozwiązanie do polskich warunków – i właśnie to proponujemy.

Najważniejsze z naszego punktu widzenia jest przede wszystkim to, że środki z tytułu rozszerzonej odpowiedzialności producenta muszą być przeznaczone na cele precyzyjnie określone w dyrektywie. Bo to z dyrektywy wynika, na co pieniądze producentów mają zostać przeznaczone i tylko na to mają zostać przeznaczone. A nie na jakiekolwiek inne mniej lub bardziej niedookreślone działania, niestety jak to ma miejsce w ministerialnym projekcie.

Według nas to organizacja odpowiedzialności producentów, czyli dzisiejsza organizacja odzysku opakowań, powinna mieć kluczową rolę i realne możliwości oddziały-

wania. To jest nasza forma kolektywnej realizacji obowiązków oraz osiągania poziomu recyklingu. Zatem te organizacje, tak jak jest we wszystkich krajach Unii Europejskiej, powinny mieć możliwość przejąć całość obowiązków od nas, od wprowadzających w obszarze opakowań monomateriałowych, w tym osiągnięcia poziomu recyklingu. Proponujemy i wyraźnie postulujemy, żeby te organizacje działały w formule not for profit. Żeby nie wyprowadzać pieniędzy z systemu, żeby te organizacje nie wypłacały dywidendy akcjonariuszom. Te pieniądze muszą zostać w gospodarce odpadami.

Oczywiście te organizacje muszą podlegać procedurze koncesjonowania i wdzięczni jesteśmy panu ministrowi, że zauważył w tym projekcie ten aspekt, przewidując licencjonowanie organizacji odpowiedzialności producentów, tak żeby nie pojawiły się organizacje – przepraszam za taki kolokwializm – firmy krzak, które służą wyłącznie do tego, żeby zarobić troszkę pieniędzy.

Według nas – tu odwołuję się do przykładów z innych krajów – kluczowym celem organizacji odpowiedzialności producentów powinno być zabezpieczenie i zapewnienie procesu recyklingu. I to te organizacje powinny być odpowiedzialne za znalezienie recyklerów, tak żeby te odpady opakowaniowe nie zalegały w magazynach, nie płonęły albo nie były potajemnie wywożone do lasów. Niestety dzisiaj taka sytuacja ma miejsce i ministerialny projekt w żadnej mierze tego nie uzdrowi.

Odpadami wielomateriałowymi z kolei powinny się zająć dobrowolne porozumienia, bo to jest również forma rozszerzonej odpowiedzialności producenta i nie możemy zapominać o tej formie. Te organizacje powinny być również odpowiedzialne za zabezpieczenie procesu recyklingu, tak jak to ma miejsce obecnie i co mój przedmówca pokazywał w swojej prezentacji.

Zadania gmin – to jest kluczowy aspekt i my uważamy, że gospodarka odpadami frakcyjnymi, w tym opakowaniowymi, czyli zgromadzonymi w pojemnikach w różnych kolorach, powinna pozostać zadaniem ustawowym gmin. Ale proponujemy, żeby gminy mogły wykonywać te zadanie na dwa sposoby. Po pierwsze, tak jak dotychczas, wyłaniając w przetargach podmioty odbierające i zagospodarowujące odpady. Albo powierzając odbiór i zagospodarowanie odpadów frakcyjnych organizacjom odpowiedzialności producentów i dobrowolnym porozumieniom.

Dlaczego to proponujemy? Szanowni państwo, mamy w Polsce do czynienia z dwoma zasadniczymi grupami gmin. Jedne, które wykształciły w toku inwestycji, w toku lat dobrą infrastrukturę do zbiórki i mają własne komunalne instalacje sortowania. One potrzebują tak naprawdę dwóch rzeczy: pokrycia kosztów, do czego zobowiązuje nas dyrektywa, oraz pomocy w znalezieniu recyklingu, ponieważ nie mają już możliwości oddziaływania, czy ten wysortowany odpad trafi do właściwego recyklera, czy też będzie magazynowany i będzie czekał na dobre czasy.

Jest też druga grupa gmin. To są najczęściej małe gminy, które cały czas borykają się z trwającą już od dziesięciu lat permanentną rewolucją odpadową, które mają problemy z przetargami, które działają na rynku zmonopolizowanym, gdzie zgłasza się wyłącznie od lat jeden podmiot w przetargach. Dla tych gmin taka propozycja, taka możliwość powierzenia organizacji odpowiedzialności producentów realizacji tych zadań byłaby bardzo dużą korzyścią. Z związku z tym to od gmin powinno zależeć tak naprawdę, w jakim wariancie chcą funkcjonować, żeby system był elastyczny. Ale co jest bardzo ważne. Konieczne jest wprowadzenie ogólnopolskich standardów jakościowych selektywnej zbiórki. Dzisiaj niestety o selektywnej zbiórce świadczy tylko to, jaki jest pojemnik. My postulujemy, żeby o selektywnej zbiórce świadczyło to, co jest w tym pojemniku. Czyli czy w tym pojemniku odpady nie są przemieszane, czy nie są zanieczyszczone. Bo dzisiaj niestety w bardzo wielu przypadkach selektywność zbiórki jest tylko nominalna, a odpady zebrane selektywnie, czy to w pojemniku zielonym, żółtym, czy niebieskim, są tak naprawdę odpadami zmieszanymi i nie nadają się do niczego innego, jak do przygotowania do spalenia z odzyskiem energii.

Kluczowym elementem, o którym tak naprawdę wszyscy niestety zapominamy, jest też przejrzysta sprawozdawczość. Bez tego żaden system nie będzie dobrze działał. Niestety gminy nie są dzisiaj zobowiązane do sprawozdawczości oprócz tej, którą składają na podstawie artykułów z początkiem cyfry 9 – tam liter alfabetu już niedługo będzie

brakowało – w ustawie o utrzymaniu czystości i porządku. Natomiast naszym zdaniem wszyscy muszą wiedzieć – wszyscy interesariusze, ale również mieszkańcy – ile odpadów zostało zebranych, ile zostało wysortowanych, ile trafiło do recyklingu. I to w podziale na poszczególne frakcje, ze szczególnym uwzględnieniem odpadów opakowaniowych. Bowiem najważniejsze też jest to, żeby gminy sprawozdawały szczegółowe koszty związane z odbiorem i zagospodarowaniem z każdej frakcji odrębnie oraz sprawozdawały przychody, jakie te wyłonione przez gminy firmy odbierające i zagospodarowujące odpady uzyskały ze sprzedaży odpadów do recyklingu. Tylko wówczas tak naprawdę będziemy znali rzeczywisty obraz sytuacji, jakie są realne koszty w podziale na każdy rodzaj odpadu. I to w wymiarze netto, czyli tak, jak nakazuje dyrektywa.

Dzisiaj błądzimy trochę we mgle, usiłując oszacować, jakie są te koszty. Padają rozmaite stawki, a tak naprawdę nie mamy punktu odniesienia, ponieważ nie wiemy, ile co dokładnie kosztuje. Ta sprawozdawczość ma możliwość pokazania rzeczywistych kosztów. Nie takich, jakie są deklarowane, ale takich, jakie faktycznie wynikają z systemu. I te rzeczywiste koszty powinny być pokrywane.

W jaki sposób te organizacje odpowiedzialności producentów i gminy nawiązywałyby relacje? Metoda jest bardzo prosta. My proponujemy, żeby w określonym w ustawie okienku czasowym organizacja odpowiedzialności producenta i dobrowolne porozumienie zawarły umowę z gminą na pokrywanie kosztów albo na powierzenie obowiązków. Czyli gmina powierzyłaby organizacji odpowiedzialności producentów zagospodarowanie tych odpadów frakcyjnych z trzech pojemników. Natomiast możliwe są takie sytuacje, że jeżeli na przykład do jakiejś gminy zgłosiłyby się dwie organizacje albo żadna, to naszym zdaniem jest to właśnie obowiązek administracji państwowej, jest to właśnie obowiązek regulatora, żeby w drodze losowania przyporządkował organizację odpowiedzialności producentów do takiej gminy.

To jest system sprawdzony w Niemczech, ale również bardzo przypomina system sprzed dwudziestu lat, kiedy wybieraliśmy otwarte fundusze emerytalne. Było okienko czasowe, trzeba było się zgłosić, jeżeli się nie dopełniło tego obowiązku, to zostało się przyporządkowanym w drodze losowania do funduszy emerytalnych. Losowanie prowadził Urząd Nadzoru nad Funduszami Emerytalnymi. W związku z tym jesteśmy jakby przyzwyczajeni do takiego rozwiązania. Oczywiście jeżeli gmina chciałaby zamiast czystego finansowania powierzyć obowiązki, to zamiast umowy o finansowanie zawierałaby umowę o powierzenie obowiązków.

Podstawą tego całego mechanizmu, który proponujemy, są rozliczenia oparte o koszt netto i zasadę ekomodulacji. Cały czas musimy bowiem pamiętać o tych dwóch zasadach. Dlaczego? Jak wskazuje dyrektywa, koszty powinny być pokrywane po odjęciu przychodów ze sprzedaży odpadów do recyklingu i to odrębnie dla każdej grupy opakowań. Dlaczego? Ponieważ naszym zdaniem jeden rodzaj odpadu opakowaniowego nie powinien finansować drugiego. Opakowania łatwiejsze do recyklingu nie mogą subsydiować opakowań trudniejszych do recyklingu. Opakowania z wyższą wartością rynkową nie mogą subsydiować opakowań z wartością znacznie niższą, ponieważ jest to niesprawiedliwe, nieekologiczne i demotywujące producentów do sprawienia, żeby wszystkie opakowania nie tylko nadawały się do recyklingu, ale były jak najbardziej łatwe, jeśli chodzi o poddawanie temu recyklingowi.

Zasada kosztu netto działa w dwie strony. Bo jeżeli do procesu recyklingu należy dopłacić, to naszym zdaniem obowiązkiem organizacji odpowiedzialności producentów i dobrowolnego porozumienia byłoby taką dopłatę zagwarantować. Tak żeby recykler nie ponosił i nie brał na siebie kosztów, których nie powinien brać. On nie prowadzi działalności charytatywnej. On prowadzi biznes i też musimy o tym pamiętać.

Nie będę wnikał w prezentowany wykres, natomiast to jest naturalny obieg odpadów i naturalny obieg odpadów opakowaniowych w gospodarce. Tak naprawdę realizacja tej naszej propozycji jest bardzo prosta. Jeżeli na ten dzisiejszy łańcuch od konsumenta do recyklera nałożymy obowiązki organizacji odpowiedzialności producentów i dobrowolnych porozumień, to osiągniemy bardzo prosty efekt.

Natomiast jeszcze raz podkreślamy, co jest istotą waloru organizacji odpowiedzialności producentów zgodnie z naszą koncepcją. Otóż niezależnie od tego, czy one pokry-

wają tylko koszty, czy w ramach powierzenia realizują konkretne zadania na rzecz gmin, mają obowiązek zapewnić proces recyklingu, znaleźć recyklera, ustalić z nim warunki i zagwarantować, że ten odpad trafi do recyklingu. Bo to naszym zdaniem jest sens gospodarki odpadami opakowaniowymi i to jest sens rozszerzonej odpowiedzialności producenta. Nie podnoszenie tylko i wyłącznie kosztów, ale sprawienie, że ten odpad jest poddany rzeczywistemu recyklingowi. To jest właśnie rola nas, wprowadzających, i naszego ramienia, czyli organizacji odpowiedzialności producentów.

Szanowni państwo, my chcielibyśmy uświadomić państwu te wszystkie postulaty, ale również niedoskonałości zawarte w tym projekcie ustawy. Wiem, że ministerstwo na pewno nie będzie skłonne przychylić się do niektórych postulatów organizacji gospodarczych, żeby napisać ten projekt od nowa. Ale apelujemy, żeby on został tak głęboko zmieniony, żeby spełnił swoją rolę. Bo rolą tego projektu według nas powinno być zapewnienie korzyści dla gospodarki odpadami, dla mieszkańców oraz dla środowiska naturalnego. I my właśnie takie rozwiązanie proponujemy. Jesteśmy gotowi do dialogu. Wystarczy z tego rozwiązania skorzystać, tak żeby to, co zrobili inni, zaadaptować do polskich warunków, nie powtarzając tych wszystkich błędów, którzy ci inni popełnili na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat, czyli od okresu, kiedy ta rozszerzona odpowiedzialność w krajach Unii Europejskiej i krajach zachodniej Europy została ustanowiona.

My również przygotowaliśmy dla państwa taki bardziej szczegółowy opis tego modelu w dwudziestu kilku punktach. Chętnie tymi wydrukami też z państwem się podzielimy i będziemy też, w miarę naszych możliwości i państwa zainteresowania, służyć wszystkimi odpowiedziami. Z góry zachęcamy do zadawania pytań.

A tymczasem bardzo dziękuję państwu za uwagę i za możliwość przeprowadzenia tej prezentacji. Dziękuję raz jeszcze.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję za prezentację, za przedstawienie swoich propozycji. Trochę było dłużej, niż państwo zapowiadali – w sensie czas był wyznaczony na osiem minut – ale mamy jeszcze chwilę i będziemy dyskutować.

Zanim oddam głos posłom i panu ministrowi, bardzo proszę jeszcze stronę gospodarczą, społeczną o wypowiedzi. Ustalam czas wypowiedzi na trzy minuty i bardzo proszę się tego trzymać. Tutaj pan był pierwszy. Proszę o przedstawienie się.

Prezes Stowarzyszenia „Polski Recykling" Szymon Piotr Dziak-Czekan:

Szymon Dziak-Czekan, Stowarzyszenie „Polski Recykling".

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, szanowny panie ministrze, chciałbym zauważyć, że jesteśmy na komisji środowiska, a nie na komisji finansów i nawiązując do Konstytucji RP, art. 74 mówi, że zapewnienie bezpieczeństwa ekologicznego dla przyszłych pokoleń i ochrony środowiska jest obowiązkiem właśnie władz publicznych. Więc pieniądze, które mają wejść i zasilić system z rozszerzonej odpowiedzialności, przede wszystkim wygenerują też wzrost PKB. To nie jest tak, że kilka miliardów złotych gdzieś tam się rozpłynie, tylko będzie większa selektywna zbiórka, większy recykling, który jest bardzo konieczny, i duże oszczędności w związku z oszczędnościami dla plastic tax. Bo chciałbym szanownym posłom przypomnieć, że aktualnie Polska będzie płaciła około 2 mld zł za każdą nieprzetworzoną tonę opakowań z tworzyw sztucznych, czyli to są daleko idące oszczędności.

Jeśli chodzi o kwestie organizacji odzysku i systemu, który ma funkcjonować, przez dwadzieścia lat funkcjonował system bardzo korzystny dla firm wprowadzających opakowania na rynek, dla producentów. Z jednej strony rzeczywiście to dało bodziec dla tej branży, że się bardzo rozwinęła, ale niestety kosztem środowiska. Dlatego my jako branża recyklingu uważamy, że nie można dłużej czekać, że powinniśmy jak najpilniej wprowadzić projekt ROP. Bowiem w tym momencie mamy taką sytuację, że postulaty branży recyklingu, dotyczące obowiązku recyklingu, już zaczęły funkcjonować i firmy zaczęły stosować się i wykorzystywać recyklat, ale tych recyklatów nie ma. Naszym problemem zaczyna być to, że selektywna zbiórka jest za niska i nie mamy praktycznie co wrzucać do maszyn. Popyt jest dwa razy większy niż podaż. W efekcie ceny są dwa razy wyższe niż rok temu i jest bardzo duża konkurencja właśnie na odpad. My repre-

zentujemy polskie przedsiębiorstwa recyklingowe. Natomiast gminy czy samorządy nie sortują tych odpadów, bo nie ma pieniędzy z ROP, żeby to sfinansować. Czyli to jest takie błędne koło. Nie będziemy mieli więcej recyklatów, jeżeli to prawo nie zostanie zmienione i wprowadzone.

Oczywiście także zauważamy pewne niedoskonałości w systemie zaproponowanym przez ministerstwo, ale uważamy, że powinniśmy procedować ten projekt i również zmotywować w jakiś sposób zakłady recyklingu, żeby były lepsze relacje pomiędzy samorządami a recyklerami, bo na ten moment jest tam pewnego rodzaju luka. Z naszej strony wygląda tak, że branża powinna przerabiać dwa razy więcej odpadów w ciągu następnych kilku lat. Liczymy, że szybkie wprowadzenie ROP, ale również systemu depozytowego, o którym była mowa, jest szansą na to, żebyśmy rzeczywiście mogli tutaj bardziej przypominać kraj europejski, a nie azjatycki w zagospodarowaniu odpadów.

W tym momencie, jak państwo pewnie wiedzą, za wprowadzenie opakowania na rynek w Polsce stawki są śmieszne. To jest kilka złotych za tonę. Na zachodzie to jest kilkaset euro za tonę. Tak więc na pewno te środki muszą się pojawić, na pewno to będzie dla dobra środowiska, też dla nas jako obywateli, żeby te odpady nie walały się po lasach, po parkach, tylko żeby zasilały polskie zakłady recyklingu i żeby te odpady z powrotem, jako produkt gotowy, wracały na rynek.

Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję.

Najpierw pan, później pan. Posłowie później, tak się umówiliśmy. Bardzo proszę.

Wiceprezes Krajowej Izby Gospodarczej, prezes zarządu APPLiA Polska Wojciech Konecki:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Prosiła pani, żeby się przedstawiać. Wojciech Konecki. Jestem wiceprezesem Krajowej Izby Gospodarczej, ale również prezesem związku pracodawców branży AGD.

Chciałbym powiedzieć parę słów do państwa posłów, ale też do ministerstwa, do kierownictwa, do pana ministra. Prosiła też pani, żeby mówić, jaki tonaż się reprezentuje. Wprowadzamy około 100 tys. ton opakowań. Mamy olbrzymie doświadczenie w branży elektronicznej w zużytym sprzęcie, gdzie zbieramy setki tysięcy ton. Wydaliśmy na cel rozszerzonej odpowiedzialności producenta ponad 1 mld zł. Mamy bardzo dobre doświadczenia i ten system działa, ale mamy też szereg bardzo złych doświadczeń. Dzisiaj nie będę mówił o fotowoltaice, bo wszyscy już mnie z tym kojarzą, ponieważ od roku to jest dla mnie jeden z głównych tematów. To jest przykład pewnych absurdów też i legislacyjnych. I to jest mój krótki apel, krótkie wystąpienie i prośba o to, żebyśmy unikali tychże absurdów. Jak powiedziałem, mamy doświadczenia pozytywne i negatywne. Chciałbym, żebyśmy uniknęli tych negatywnych. Chciałbym też podkreślić, że wprowadzający, którzy będą opłacali cały system, będą finansowali ten system, chcą – tutaj zwracam się do przedmówcy – wprowadzić go jak najszybciej. Wszyscy tego chcemy, żeby te pieniądze nie uciekały.

Przedmówca powiedział o bardzo dobrym systemie not for profit. Tutaj zwracam uwagę państwu z organizacji odzysku, że być może powinniśmy się nad tym zastanowić, ponieważ z naszego doświadczenia wynika, że setki milionów złotych wypłynęły z tego naszego miliarda, który wydaliśmy. Wypłynęły do szarej strefy i na dodatkowe zyski organizacji odzysku, gdzie te pieniądze w większości nie zostały zainwestowane w system.

Przechodzę teraz do clou, czyli trzech rzeczy. Po pierwsze, chcemy wiedzieć, za co płacimy, i chcemy brać odpowiedzialność za to, jak będziemy realizowali te targety. Obawiamy się, że jeżeli będziemy wpłacali pieniądze tak trochę w ciemno, na ślepo, do gmin i nie będziemy mieli możliwości pewnej kontroli i weryfikacji, to nie będziemy wiedzieli, na co te pieniądze będą wydawane. Nie będziemy wiedzieli, że one wydawane są efektywnie. A wiadomo, że te pieniądze będą pochodziły z kieszeni konsumentów, czyli podatników. To nie jest tutaj żaden slogan. Owszem, biję się też i w naszą pierś za ten miliard, który wydaliśmy, bo nie pochodził z naszej kieszeni, tylko z kieszeni konsu-

mentów, którzy akurat zapłacili za AGD czy RTV. I tak będzie z opakowaniami. Jeżeli wydamy odpowiednio większe pieniądze, bo rynek opakowań jest większy niż zużytego sprzętu, to chciałbym, żebyśmy uniknęli sytuacji, że te pieniądze pójdą na szarą strefę albo będą nieefektywnie wydatkowane w gminach, gdzie nie będziemy mieli żadnej kontroli nad poziomem kosztów. Ja państwu gwarantuję, że jeżeli byłby wprowadzany system not for profit dla organizacji odzysku, czyli obecnie planowanej organizacji odpowiedzialności producentów, to my ten system będziemy nadzorowali i ten system będzie oparty na minimalizacji kosztów, bo tak działają przedsiębiorcy. To jest pierwsza rzecz.

Druga już bardzo krótko. Zwracam uwagę na kwestię edukacji, bo my przez siedemnaście lat ten system prowadzimy, ale też i koledzy. My wprowadzamy też baterie, ale koledzy wprowadzają opony, oleje i tam system ROP też działa dość dobrze. Mamy też podobne problemy. Dlatego chcemy, żeby w tak wielkim rynku opakowań te problemy nie pojawiły się na nowo, w sposób spotęgowany. Tak więc oprócz tej szarej strefy jest też kwestia niedofinansowania edukacji. Zwracam uwagę, że najbardziej skutecznym system jest system edukacji przez szkoły, bo dzieci przenoszą tę wiedzę do rodziców, do domów. Aczkolwiek jest to jakby pewna proteza. Tak nie powinno być, że my w takiej pewnej rozpaczy idziemy do przedszkoli i do szkół, żeby dotrzeć do osób dorosłych, ponieważ starsze pokolenie w jakimś sensie mamy skreślone. Nie możemy do niego dotrzeć, ponieważ nie ma takiej edukacji scentralizowanej massmedialnej.

Kolejna rzecz to jest szara strefa, o której już wspomniałem. Bardzo wielka prośba, żebyście państwo zwrócili uwagę, czy jest zachowana pewna transparentność, ponieważ jedyne, co mieliśmy w poprzednich latach – co było bardzo ułomne, ale było – to publikowane raporty z GIOŚ, które były przekazywane do ministerstwa. Od kilku lat tych raportów nie mamy. One były opóźnione, niedokładne, dziurawe, ale to było jedyne, co mieliśmy, i mogliśmy dzięki tym raportom w jakiś sposób weryfikować i samooczyszczać się jako branża. Stąd wielka prośba. Państwo macie bazę danych o odpadach. Prośba jest też do posłów, którzy w poprzedniej ustawie zobligowali GIOŚ do tego, żeby przekazywał takie raporty ministerstwu. Prosimy o dopilnowanie, żeby do tego powrócić, może nawet w szerszej formie. Nie bójmy się publikacji danych zagregowanych. To nam pomoże walczyć z szarą strefą. Nie chcę tu używać słowa „mafia", absolutnie, ale tu mówimy o setkach milionów złotych wyprowadzanych z rynku dość małego – tutaj daję, po raz kolejny, przykład rynku, który buduję od siedemnastu lat też i osobiście, powiem nieskromnie. W porównaniu do rynku opakowaniowego, który będzie kilkakrotnie wyższy i który my też będziemy budowali, jest to olbrzymie ryzyko utraty ogromnych pieniędzy.

Tak więc: transparentność, edukacja i powierzenie spraw przedsiębiorcom, ponieważ oni zadbają o redukcję kosztów.

Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę.

Przedstawiciel Polskiego Stowarzyszenia Zero Waste Filip Piotrowski:

Dzień dobry, Filip Piotrowski, Polskie Stowarzyszenie Zero Waste.

Ja nie reprezentuję wprowadzających, więc nie podam tonażu, natomiast reprezentuję chyba największą w Polsce organizację pozarządową zajmującą się ograniczaniem ilości odpadów czy redukcją odpadów u źródła, wprowadzaniem bezodpadowego stylu życia, ale też z drugiej strony aktywnie uczestniczymy w Komisji Europejskiej w pracach nad dyrektywami. Trochę jesteśmy też jakby „winni" temu, że się dzisiaj tutaj spotykamy. Bo dzięki temu, że wpływamy na kształt dyrektyw, to później trzeba je wprowadzać do polskiego prawa.

Natomiast ja też chciałbym postulować, żebyśmy nie zapominali, że to jest komisja środowiska i to środowiskowe aspekty są niezwykle ważne. A mam wrażenie, że w tych ustawach – szczególnie w ustawie o ROP – gdzieś zginęła naczelna zasada czy piramida postępowania z odpadami, że po pierwsze, powinniśmy jednak zapobiegać ich powstawaniu czy ograniczać ich powstawanie.

My tutaj postulowaliśmy już i postulujemy, że w ramach tej ustawy powinny się pojawić zapisy popierające opakowania wielorazowe. Najlepiej byłoby wprowadzić po prostu minimalne poziomy opakowań wielorazowych. Możemy zacząć od opakowań na napoje, ale potem pójść dalej, wzorem legislacji rumuńskiej czy francuskiej. Tak to się teraz w Europie dzieje. Wiemy, że Komisja Europejska, pracując nad zmianą czy nad *essential requirements* dyrektywy opakowaniowej, też będzie kładła nacisk na opakowania wielorazowe. Zatem powinniśmy to wprowadzać już teraz, żeby to była ustawa, która będzie ustawą zapewniającą nam też stabilne wyjście do przodu, a nie tylko realizowanie planu minimum przez przepisanie dyrektywy. To po pierwsze.

Wracając do systemu kaucyjnego, który tutaj był prezentowany. Wydaje nam się, że znowu trzeba pamiętać o celach środowiskowych, a tego trochę zabrakło w tych prezentacjach. My bardzo popieramy, żeby on oczywiście obejmował opakowania aluminiowe, bo zgadzamy się z przedmówcami, że ten system, który jest teraz w zbiórce opakowań aluminiowych, jest niewłaściwy, gdyż opiera się tak naprawdę o najemną pracę osób ubogich, które zbierają puszki, wyciągają ze śmietników i przynoszą do punktów skupu. Tyle że po pierwsze, społeczeństwo się bogaci. Po drugie, mamy coraz więcej transferów społecznych. Rosną dochody, więc ten system najlepsze lata ma już za sobą. A po trzecie, w systemie kaucyjnym – licząc, że kaucja będzie w okolicach 50 gr – za 1 kg puszek zbierający dostanie 25 zł minimum w automacie albo w punkcie zbiórki ręcznej. Natomiast w skupie dostaje teraz około 4,5 zł, więc to jest kolosalna różnica. I to jest też różnica, która spowoduje, że będziemy mogli z rynku zebrać nie 80%, tak jak teraz, tylko dobrze ponad 90% opakowań metalowych. To jest duża zmiana, bo te opakowania inaczej trafią do środowiska, do lasów czy w pobliże dróg.

To samo dotyczy opakowań szklanych. My też postulujemy i postulowaliśmy wielokrotnie, żeby system kaucyjny obejmował opakowania szklane i to wszystkie. Nie tylko opakowania wielorazowe. Jednak wydaje nam się, że to nie powinien być system oparty o obecnie działające systemy, bo wtedy tracimy jedną główną zaletę sytemu kaucyjnego, mianowicie przejrzystą sprawozdawczość. Wiemy, że teraz firmy głównie sprzedające piwo wprowadzają swoje produkty w opakowaniach wielorazowych i wiemy tylko, że te opakowania w jakiejś ilości krążą na rynku, i wiemy z deklaracji, ile ich wraca. Ale wiemy też z deklaracji firm, że te opakowania używane są w Polsce mniej więcej 10 razy, a średnia dla krajów Unii Europejskiej to 20 razy albo i więcej. W związku z tym moglibyśmy podwoić ilość użycia konkretnej wielorazowej butelki, gdyby ona wchodziła w system kaucyjny i była lepiej, dokładniej zbierana.

Producenci deklarują, że zbierają z rynku 90% opakowań wielorazowych po piwie, butelek. Jednak z badań realizowanych przez ministerstwo wynika, że trzydzieści parę procent ankietowanych Polaków, mimo że kupuje napoje w opakowaniach wielorazowych, nie oddaje tych butelek z powrotem, tylko je wyrzuca, bo właśnie ma problem z paragonami, ma problem z ich zwrotem. Więc to są w miarę stałe i w miarę spójne dane i one się nie zmieniają z biegiem czasu.

Dlatego wydaje się, że opakowania wielorazowe – oczywiście tak, ale w jednym i to centralnie zarządzanym systemie z jedną organizacją, która będzie nim zarządzała i będzie przez tę organizację przechodziła pełna sprawozdawczość, żebyśmy wiedzieli, ile tych opakowań zostało wprowadzonych i ile ich z rynku zostanie odebranych.

Oczywiście zdecydowanie też system kaucyjny na opakowania jednorazowe ze szkła. To jest problem dla małych punktów handlowych, ale można go rozwiązać dobrą logistyką i to się w krajach europejskich dzieje. Wydaje się też, że po pierwsze, wtedy będziemy mieli pewną równowagę, jeżeli chodzi o pozycję wprowadzających na rynku, bo wszyscy będą objęci tymi samymi zasadami. Po drugie, to będzie system dużo łatwiejszy do komunikacji dla mieszkańców. Bo tak będziemy musieli wyjaśniać: która butelka wchodzi, która nie, którą oddajemy i w jaki sposób. Natomiast jeżeli wszystkie opakowania po napojach będą wchodziły w system kaucyjny, to po prostu komunikacyjnie będzie to dużo prostsze i mamy dużo większą szansę na dobre efekty.

I po trzecie – już kończąc – zdecydowanie system kaucyjny powinien w polskich warunkach objąć opakowania po mocnych alkoholach, nie tylko po piwie. Inaczej nigdy nie pozbędziemy się z przestrzeni publicznej chociażby popularnych małpek, których

sprzedaje się w Polsce bardzo dużo – i tylko obłożenie ich kaucją spowoduje, że one znikną. Inaczej samorządy będą ciągle ponosiły wysokie koszty oczyszczania, a tak naprawdę nic więcej się już nie wydarzy.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję.

Taki sygnał dźwiękowy oznacza, że proszę o zmierzanie do końca wypowiedzi. Jak się będzie pojawiał, to proszę osobę, która się wypowiada, żeby brała to pod uwagę. Bardzo proszę w tej chwili pan, później pan Małyszko, później panowie.

Dyrektor generalny Stowarzyszenia Papierników Polskich Janusz Turski:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, państwo posłowie, Janusz Turski, dyrektor generalny Stowarzyszenia Papierników Polskich. Ja reprezentuję sektor producentów masy włóknistej, celulozy, papieru, wyrobów tektury i opakowań z tektury. Mamy w swoim stowarzyszeniu około 83% udziału w rynku, jeżeli chodzi o producentów papieru, i nieco mniej, średnio 79%, producentów tektury i opakowań z tektury falistej.

Chcę powiedzieć, że ogromnie sekundujemy resortowi i parlamentowi w tym, żeby te działania legislacyjne doprowadziły ostatecznie do uruchomienia, do odpalenia tego, na co czeka nie tylko nasza branża. Choć nasza branża w szczególności, ponieważ charakteryzujemy się tym, że nasze produkty pochodzą z odnawialnego źródła, są biodegradowalne, mogą korzystać z tego – jeżeli byłby wprowadzony ten instrument ekomodulacji – iż miałyby, jak przypuszczam, niższą opłatę za wprowadzanie produktów w opakowaniach.

Poza tym doszlusujemy i nie będziemy dłużej w ogonie europejskim, jeżeli chodzi o kraj, który ma zatrważająco niski wskaźnik odzysku i recyklingu papieru. My jesteśmy aktywnym członkiem Europejskiej Federacji Producentów Tektury Falistej i czerwienimy się od lat, ponieważ za ubiegły rok wskaźnik odzysku to było 47,1% i ledwie 43,9% wskaźnik recyklingu, podczas gdy średnia europejska to jest 73,9%, a taki kraj jak Austria ma 70%, Czechy mają 89%, Finlandia 89% – wszyscy mają więcej. Zatem widać, że tu jest ogromna rezerwa.

Dlaczego o tym mówimy? Nie dlatego, żeby prężyć muskuły, tylko żeby ubarwiać etos, że my jesteśmy społecznie odpowiedzialni, ale mamy też w tym interes, ponieważ nie wiem, czy państwo wiecie, ale prawie wszystkie opakowania i wszystkie gazety produkowane są na bazie materiału wtórnego, surowca wtórnego. Zatem mamy interes biznesowy, a nie tylko ten punkt widzenia holistyczny.

Powtórzę to, co napisaliśmy we wrześniu do pana ministra Ozdoby – przepraszam, że siedzę tyłem, panie ministrze – że czekamy i będziemy wspierać państwa w tych działaniach. Natomiast mamy pewne uwagi typu technicznego. Rozumiemy, że zaproponowane są pewne rozwiązania, które rozstrzygają o podzieleniu instrumentów finansowych stanowiących element narzędzia rozszerzonej odpowiedzialności producenta, ze względu na to, żeby realizować potem opłaty. My postulowaliśmy, że zasadne byłoby wprowadzenie do ustawy maksymalnego poziomu minimalnej stawki wynagrodzenia za osiągnięcie wymagań. Dalej uważamy, że zbędne jest wprowadzenie nowej kategorii opakowań, które są opakowaniami przeznaczonymi dla gospodarstw domowych. Jak rozumiemy, ta kategoria została wprowadzona li tylko po to, ażeby można było określić wysokość opłaty produktowej dla tego segmentu. Nie ma takich definicji ani w dyrektywie, ani we wcześniejszych ustawach, które znamy.

Teraz w bilansie masowym odpadów opakowaniowych wytwarzanych w gospodarstwach domowych i zbieranych w gminnych systemach gospodarki odpadami komunalnymi dominujący udział mają odpady opakowań jednostkowych. My proponujemy, że można je nazwać po prostu opakowaniami handlowymi. Przy okazji powiem z żalem, że tracimy i nie odzyskujemy, nie recyklujemy tych opakowań, które pochodzą z papieru i tektury w tym strumieniu komunalnym. Nie wiem, dlaczego dzieli się – czy to z nawyku, czy gminy sobie ułatwiają, czy mieszkańcy mają małą świadomość albo dla zwykłej wygody – te strumienie na odpady suche i mokre. Mamy jednocześnie europejską normę, która klasyfikuje papier i tekturę i mówi wyraźnie, jakie parametry jakościowe,

jaki procent zanieczyszczeń itd. trzeba spełnić, ażeby móc odebrać odpad opakowaniowy, odzyskać i potem recyklować. Jeżeli jest to podłe, to nie możemy – i stąd ten niski wskaźnik recyklingu, o którym mówiłem.

Pani poseł, zaraz skończę. Nie będę mówił o tym powierzeniu zadań Instytutowi Ochrony Środowiska. Może to jest fobia naszego sektora, który od lat organizuje dobrowolne systemy zbiórki odpadów, ale nasi traktują to jako trochę brak zaufania do przedsiębiorców prowadzących recykling i mających doskonałe doświadczenie. Zresztą uczestniczymy z naszymi specjalistami w pracach i rozwiązaniach na poziomie międzynarodowym, wiec sądzimy, że to może spowodować również poważne problemy w dokumentowaniu wykonania obowiązku w zakresie recyklingu odpadów. A wiemy, o czym mówimy, bo ten system jest bardzo kosztowny. Nasze zakłady prowadzą procesy recyklingu odpadów opakowaniowych, wystawiają aktualnie do kilkuset lub kilku tysięcy DPR rocznie. A zatem obawiamy się, że to może być problem dla instytutu, który – jak się wydaje – ma inną działalność, inny profil, a przede wszystkim inne doświadczenia. Wnosimy o pozostawienie obowiązków związanych ze sporządzeniem DPR w gestii recyklera.

To tyle, dziękuje serdecznie za głos.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo panu dziękuję.

Bardzo proszę pan, następnie pan, następnie pan.

Prezes zarządu Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów Adam Małyszko:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Adam Małyszko, Stowarzyszenie Forum Recyklingu Samochodów.

Pani przewodnicząca, szanowne panie i panowie posłowie, panie ministrze, chciałem podzielić się doświadczeniem z funkcjonowania systemu recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji, który wszedł w 2005 r. W roku 2020 ponad 1 mln pojazdów niestety trafiło do szarej strefy. Powtarzam to już któryś raz z rzędu, panie ministrze. Ja tylko pokazuję, że pojazdy są zarejestrowane, mają numer, mają kartę pojazdu, jest obowiązek ich ubezpieczenia. W tej chwili wprowadzono sankcje karne za niezłożenie faktu zbycia, nabycia i pomimo tego 2/3 pojazdów nie skontrolowano. To co się dzieje w pozostałych grupach odpadów? Mamy sprawozdawczość zafałszowaną do takiego stopnia, jakie są wymagania unijne czy krajowe, a pieniądze wypływają na prawo i na lewo za te dokumenty, które są przez tyle lat wystawiane.

Co do pieniędzy – to chciałbym też zwrócić uwagę, że musi być ścisły nadzór i kontrola nad nimi. Podam znowu przykład pojazdów. Między rokiem 2005 a 2015 do funduszu wpłynęło 4 mld zł, 3 mld zł z opłaty recyklingowej na pojazdy. 3 mld zł wypłynęło na zupełnie inne cele, niezwiązane z pobieraną opłatą. 3 mld zł to są potężne pieniądze. Ten 1 mld zł, który był wydany na dopłaty do demontażu, generalnie został przekazany dla właścicieli pojazdów, bo myśmy im oddawali te pieniądze i to z grubą nawiązką. I to spowodowało, że wówczas z 95% szarej strefy zeszliśmy do 50%, a teraz wracamy z powrotem do poziomu 95%.

Jeżeli rozszerzona odpowiedzialność producenta będzie w przyszłości przenoszona na inne grupy odpadów, takie jak sprzęt zużyty, oleje, opony, akumulatory i pojazdy, to apelujemy, żeby reprezentanci tych grup odpadów włączyli się już dzisiaj również do tych prac, żebyśmy później nie byli zaskoczeni, że jakiś system został już przyjęty w opakowaniach, a później my już nie mamy prawa głosu.

Podam tylko przykład odpowiedzialności producenta pojazdów. W naszym systemie recykler, nawet nie recykler, tylko prowadzący stację demontażu, który do końca nie jest recyklerem, jest odpowiedzialny za osiągnięcie poziomów odzysku recyklingu. Tak silne było lobby producentów w roku 2005 i później w 2015 r. Recykler stacji demontażu nie ma możliwości osiągnięcia tego, bo nie ma wpływu ani na kompletność pojazdu, ani zawartość pojazdu, ani w dalszym etapie na próbę strzępienia i szereg innych spraw. Naprawdę, po 2018 r. zostało 50% działających stacji demontażu.

I ostatnie już zdanie. Apeluję o uproszczenie w tej chwili czy tych zmian decyzji, czy zabezpieczenia roszczeń, z czym kilkakrotnie już zwracałem się do pana ministra,

bo takie jest zniechęcenie w branży – przynajmniej naszej branży – że dla uczciwych przedsiębiorców w tej chwili na rynku nie ma miejsca. Prosimy o pomoc.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę.

Przedstawiciel Związku Pracodawców Branży Elektroodpadów i Opakowań ELEKTRO-ODZYSK Jerzy Toczko:

Jerzy Toczko, członek zarządu EUROBAC Organizacji Odzysku Opakowań w Bydgoszczy. Jestem na rynku od dwudziestu lat. Reprezentuję tu Związek Pracodawców Branży Elektroodpadów i Opakowań ELEKTRO-ODZYSK. Jesteśmy stosunkowo małą organizacją, chociaż w związku udział organizacji odzysku oceniałbym na 40% rynku, więc jest to dosyć znacząca wielkość.

Głównie chciałem się odnieść do projektu ustawy, który przedstawił pan minister Ozdoba, natomiast jak słyszę, że będą zmiany, to trudno mi się odnieść do wszystkiego. Tym niemniej generalnie jestem za. Uważam, że dyrektywa unijna jest bezwzględna i trzeba ją po prostu wypełnić.

W wielu zakresach ta ustawa spełnia warunki unijne, natomiast każdy z uczestników rynku ma – co oczywiste – swoje uwagi. Nie chciałbym o wszystkich mówić, bo nie wiem, jaka będzie ostateczna wersja. Przede wszystkim nie podoba mi się to, że my jako organizacja odzysku mamy odpowiadać za część opakowań, które będą zbierane jako odpady komunalne, nie mając na to żadnego wpływu. A gdyby okazało się, że tych odpadów jest za mało, to my, łącznie z przedsiębiorcą, mamy płacić po 50% tzw. opłaty produktowej.

Jeżeli ktoś nie ma świadomości, to powiem tak. My jako organizacja mamy w tej chwili 3 tys. umów, ale one dotyczą opon, olejów, płynów smarowych, opakowań i baterii, akumulatorów, natomiast zbieramy z rynku około 10 mln zł. To jest nasz przychód roczny z tego tytułu. Natomiast ewentualna opłata produktowa, która groziłaby nam, gdybyśmy tego nie wykonali, przekracza grubo 200 mln zł. Zatem mówienie o tym, że organizacje nic nie robią – bo niestety często to słychać – tylko zbierają kasę, nie znajduje pokrycia.

Ja działam na rynku od dwudziestu lat, więc wiem, jak jest. Jedna z organizacji na samym początku cały czas wałkowała temat, że konieczne jest, by organizacje były non profit. Ja wyłożyłem swoje prywatne pieniądze. Nie można tego zrobić aportem, nie można wziąć kredytu – trzeba wyłożyć gotówkę. W tej chwili jest to 2,5 mln zł. Połowa tej kwoty musi leżeć na oddzielnym koncie bankowym. Ma to być zabezpieczenie grzywny, gdyby w organizacji coś się stało. Te pieniądze mają zabezpieczyć państwo, żeby opłacić podatki i wszystkie szkody, jakie organizacja zrobi. Przecież 1,25 mln zł w stosunku do naszej opłaty produktowej przekraczającej 200 mln zł – to jest jakiś żart. Tak zostało to zrobione i tak ma być. Jeżeli mamy odpowiadać ewentualną opłatą produktową za coś, na co w ogóle nie będziemy mieli wpływu, to jest to duże nieporozumienie. Nie chciałbym tego dalej rozwijać.

Jest i drugi temat, który nas boli. Otóż 95% tego zebranego obowiązku – powiedzmy, z tych 10 mln zł – mamy wydać dla recyklerów. Chciałbym, żeby pokazały się takie dane, czy recyklerzy potrzebują tak wielkiego dofinansowania. Można zobaczyć, jakie są zyski recyklerów, a jakie są zyski organizacji odzysku. Ja przez dziesięć lat nie widziałem dywidendy.

Jeżeli chodzi o to, żeby były organizacje non profit, to przecież wszyscy wiemy, jak to się robi – nie trzeba żadnej specjalnej szkoły skończyć. Ja w trzy osoby robiłem obowiązek taki, który druga organizacja robiła w 25 osób i miała obroty na poziomie 60–70% mojego. U mnie w firmie wynagrodzenie wynosiło poniżej średniej krajowej, a w tamtej organizacji same wynagrodzenia przekraczały dwukrotnie średnią krajową. Tak więc wszystko można zrobić. Można wyposażyć dziesiątki samochodów itd., itd. To są proste rzeczy.

Uważam, że ustawa jest potrzebna, jak najbardziej. Chcemy tylko, żeby z naszego punktu widzenia była nieco lepsza. To tyle z mojej strony.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję.

Proszę.

Sekretarz generalny Polskiego Stowarzyszenia Producentów Karmy dla Zwierząt Domowych POLKARMA Maciej Przeździak:

Maciej Przeździak, sekretarz generalny Polskiego Stowarzyszenia Producentów Karmy dla Zwierząt Domowych.

My jako branża doceniamy to, że ministerstwo w końcu zajęło się tym trudnym tematem gospodarki odpadami, aczkolwiek też jako branży zależy nam na tym, aby jednak wprowadzający byli uwzględnieni – i nasza branża też była uwzględniona – w budowie tego nowego systemu. Kwesta, o której wspomnieli moi przedmówcy, niezbyt transparentnego finansowania, to jedna z poważniejszych wad tego nowego systemu, który jednak będzie finansowany przez nasze firmy. Stąd jako firmy chcielibyśmy wiedzieć, na co te pieniądze idą, do kogo trafiają i że są rozsądnie wykorzystywane.

Dodatkowo chciałbym zwrócić uwagę na kwestię znakowania. Akurat w przypadku naszej branży duża część produkcji jest wysyłana na eksport. Stąd często jedno opakowanie jest robione dla kilku rynków. Wprowadzenie zbyt ostrych przepisów w zakresie znakowania czy dodatkowych wymogów powoduje, że trzeba wytworzyć nowe opakowanie dedykowane tylko dla jednego rynku czy wąskiej grupy rynków, co w żaden sposób nie jest ani prośrodowiskowe, ani na pewno nie jest zrównoważoną produkcją. Dlatego prosilibyśmy, żeby na to zwrócić uwagę.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję.

Proszę, pani Małgorzata Szymborska – Najwyższa Izba Kontroli.

Doradca techniczny w Departamencie Środowiska Najwyższej Izby Kontroli Małgorzata Szymborska:

Bardzo dziękuje.

Wsłuchałam się w to, co dzisiaj państwo mówiliście, i mam taką refleksję skierowaną chyba też do pana ministra i państwa posłów. Otóż usłyszeliśmy dzisiaj o niskich poziomach selektywnego zbierania, o niskiej jakości odpadów selektywnie zbieranych, o nadmiernych mocach przerobowych instalacji recyklingu. Jeśli chodzi o złą jakość surowców zbieranych i o niski nadal poziom selektywnego zbierania, to potwierdzają to kontrole NIK. Potwierdzają również, że odpady najczęściej trafiają do instalacji MBP i są tam w zasadzie w niewielkim stopniu wysortowane surowce, a pozostałość to odpad bardzo trudny do zagospodarowania.

Natomiast ja chciałam tylko zwrócić uwagę, że państwo mówicie o tej sytuacji, a jednocześnie wszyscy osiągają poziomy ponad miarę. Gminy – 100%, ponad 100%, 200%, przedsiębiorcy – z całym szacunkiem – też poziomy zdecydowanie wyższe. Jak to się dzieje, panie ministrze? Dlaczego? I to jest taka refleksja doradcy w NIK, ale też osoby doświadczonej w pracy w administracji w zakresie gospodarki odpadami. Żeby rzeczywiście wdrożyć przepisy i skutecznie je wdrożyć, to chyba należałoby zacząć od rzetelnej analizy rynku pod względem wytwarzanych odpadów, możliwości ich przetworzenia, zaplanowania instalacji, które by to przetworzyły. Bo fakt, że mówimy, iż są instalacje recyklingu, tylko jest pytanie – czy to na pewno są instalacje faktycznie przetwarzające w procesie recyklingu odpady? Dlatego dobrze byłoby taką analizę zrobić, bo przepisy idą w bardzo dobrym kierunku, natomiast żeby nie było: chcieliśmy dobrze, a wyszło jak zawsze. I znowu będzie problem z odpadami, z ich zagospodarowaniem i z dalszym postępowaniem.

To tyle, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję.

I ostatnie dwa głosy. Najpierw pani, później pan.

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Przemysłu Kosmetycznego i Detergentowego Małgorzata Wadzińska:

Witam państwa, Małgorzata Wadzińska. Reprezentuję stowarzyszenie producentów kosmetyków i środków czystości: 40% rynku kosmetyków i pewnie 80% rynku środków czystości.

Chciałam dopowiedzieć jedną bardzo ważną rzecz, która dziś nie wybrzmiała. Ona była gdzieś w dzisiejszych prezentacjach, w pewnych wypowiedziach, natomiast jest bardzo istotne, żebyśmy wypowiadając się na temat tego systemu, nie myśleli o tym, że mówimy o stronach czy o oczekiwaniach wprowadzających, recyklerów czy branży odpadowej, czy samorządów. Bo tak naprawdę dla ministerstwa jest tylko dwóch interesariuszy, tj. środowisko, które tutaj nie ma krzesła, i obywatel. Na końcu bowiem wszyscy stąd wyjdziemy i przestaniemy być wprowadzającym, recyklerem itd. Chodzi o to, żeby koszt obywatela – czy tego, który będzie płacił za odpady, czy tego, który będzie kupował i wybierał produkt na półce – był podyktowany tym, czy system jest efektywny. Mówimy o efektywności systemu.

Wprowadzający muszą pokryć 100%, więc nie braknie pieniędzy. Chodzi tylko o to, ile te 100% będzie. My wiemy, że startujemy z niskiej bazy. Te opłaty muszą wzrosnąć dramatycznie i tak musi się stać. Chodzi o to, żeby nie rozpoczął się proces kuli śniegowej i żeby ten system nie był nieefektywny i niewydolny i żeby odpady opakowaniowe do instalacji nie były sprowadzane z zagranicy – tak jak dzisiaj się czasami dzieje.

Tu już kilka razy padło dzisiaj, że problemem jest efektywność zbiórki selektywnej. Jak spowodować, żeby zbiórka selektywna była bardziej efektywna? Trzeba też sobie zadać pytanie, dlaczego w ogóle powstał koncept ROP? Dlaczego to nie jest podatek, który jest po prostu dystrybuowany? Bo tak można byłoby to uprościć. Chodzi o to, żeby zaprząc ten pieniądz, który będzie wpłacany przez producentów, tak aby stymulował mechanizmy efektywności na każdym właściwym odcinku. I tylko wtedy będzie można zapewnić, że ten system jest efektywny.

Nie chciałabym, aby w przestrzeni publicznej funkcjonowały mity, że wprowadzający nie pokryją kosztów – bo pokryją. Natomiast najważniejsze jest, aby ci wprowadzający byli w jakikolwiek sposób włączeni w ten system. Żeby w projekcie ustawy mieli wpływ na to poprzez organizacje, które kolektywnie ich reprezentują.

Absolutnie – nadzór, absolutnie – transparentność, przejrzystość, licencje. Rola regulatora jest tutaj absolutnie bardzo ważna, żeby wszystkie te sprawy, o których tu mówiliśmy, były zabezpieczone, żeby nie powtórzyły się patologie, które istnieją w tej chwili. Natomiast musi to być system, który zadziała efektywnie. Nie chodzi o zaspokojenie oczekiwań stron poszczególnych uczestników, tylko żeby naprawdę osiągnąć odpowiednie poziomy recyklingu i żeby ten materiał nadawał się potem do użycia. Bo my będziemy musieli potem użyć ten materiał w naszych opakowaniach. Już w tej chwili są przygotowywane poziomy obowiązkowego użycia recyklatów w produktach. Nie tylko w butelkach PET, nie tylko w szkle, ale będzie to również dotyczyło opakowań z tworzyw sztucznych, co jak państwo wiecie, jest bardzo trudne, bo nie każdy recyklat będzie się do tego nadawał.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję.

I ostatni głos, bardzo proszę.

Prezes Krajowej Izby Gospodarczej Przemysłu Spożywczego i Opakowań Tadeusz Pokrywka:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panie panowie posłowie, panie ministrze, Tadeusz Pokrywka, Krajowa Izba Gospodarcza Przemysłu Spożywczego i Opakowań, realizator Dobrowolnego Porozumienia REKARTON. Zaczęliśmy ten program w 2006 r., poza wszelkimi ustawowymi obowiązkami. Od 2014 r. realizujemy zbiórkę i recykling wielomateriałowych odpadów opakowaniowych, zgodnie z ustawą. Reprezentujemy – ponieważ pani przewodnicząca pyta, kogo reprezentuje KIG – 64% rynku opakowań wielomateriałowych, jeżeli przyjmiemy, że na rynek wchodzi 100% tych opakowań.

Opakowania wielomateriałowe to bardzo szeroka gama. Nie wszystkie nadają się do recyklingu, nie wszystkie są również wysegregowywane, mimo najlepszych chęci. Bo jeżeli – jak mówił pan z ProKartonu – kartoniki to 61 tys. ton z przewagą papieru, to z przewagą tworzyw sztucznych jest około 30 tys. ton, ale z przewagą papieru innych niż kartoniki jest około 12 tys. ton. To są wyłącznie opakowania po żywności (po maśle, po olejach utwardzonych, czyli margarynach) i te opakowania naprawdę nie nadają się do recyklingu. Natomiast propozycja ministerstwa jest, żeby w ogóle nie było obowiązku odzysku. Faktycznie te opakowania nadają się wyłącznie dla odzysku. Tak więc czy wprowadzający do obrotu masło będą zmuszeni do wniesienia opłaty recyklingowej? Jakie koszty będą ponosić? Bo jednocześnie nie będą ponosić kosztów, które będzie ponosiła gmina, czyli przygotowanie do RDF i spalenie. A to jest bardzo wysoki koszt. Tak więc w zasadzie trudno powiedzieć, czy producenci masła będą za to odpowiedzialni, czy będą tylko karani opłatą produktową.

Jeszcze o jednej rzeczy chcę powiedzieć. W ubiegłym roku zaczęliśmy nowy program – najpierw laboratoryjnie, teraz już na skalę przemysłową – ReFlex. To są elastyczne opakowania, które również pełnią szczególną funkcję – tak jak kartoniki do żywności płynnej. One oczywiście mogą być zastąpione workami foliowymi, szkłem. Proszę tylko wziąć pod uwagę, że mleko w szkle to jest maksymalnie dwa, trzy dni przydatności do przegotowania, do spożycia, natomiast kartonik to wiele, wiele miesięcy. Szkło jest wożone tam i z powrotem, magazynowane, natomiast produkty w kartonikach nie wymagają zarówno specjalistycznych chłodni u producenta, specjalistycznego transportu chłodniczego do sklepu, a i w sklepach nie wymagają specjalnych lad chłodniczych. One muszą znaleźć się w lodówce dopiero wtedy, kiedy przyniesiemy je do domu i otworzymy, a dopóki nie otworzymy, mogą być przechowywane w tzw. temperaturze pokojowej. Proszę państwa, kiedy zaczęła się epidemia COVID, gwałtownie skoczyła sprzedaż mleka w kartonikach. Dlaczego? Bo nie chcieliśmy codziennie chodzić do sklepu czy co drugi dzień. Mogliśmy kupić zgrzewkę i mieć to mleko przez ileś dni.

Wracając do opakowań elastycznych – te próby, które zrobiliśmy, wykazują, że w zasadzie recyklat uzyskany z tych opakowań (na przykład po chipsach, po batonach, po żywności dla zwierząt) nadaje się do ponownego przetworzenia tak jak opakowania aluminiowe czy szklane.

Wystąpiliśmy również z prośbą do pana ministra – ponieważ program REKARTON zaczął się oficjalnie, gdyż zostało podpisane dobrowolne porozumienie 2 lipca 2007 r. – żeby przyjął patronat nad dobrowolnym porozumieniem ReFlex. Mam nadzieję, że przekonamy pana ministra do tego.

Jeszcze ostatnia uwaga. Realizujemy również obowiązki wprowadzających produkty niebezpieczne w opakowaniach. Tutaj projektodawca ustawy przewiduje poziom recyklingu czy też ustalenie poziomu recyklingu dla opakowań po środkach niebezpiecznych z gospodarstwa domowego. Proszę państwa, nie ma w Polsce ani jednego zakładu, który zajmowałby się recyklingiem odpadów opakowaniowych po środkach niebezpiecznych. Gdyby nawet ktoś próbował z tego zrobić recyklat, to byłby to recyklat niebezpieczny, który może być użyty wyłącznie do przekształcenia termicznego. Nie może być przeznaczony nawet do produkcji opakowań dla środków niebezpiecznych, bo na zewnątrz pozostaje ten środek niebezpieczny. Stąd prośba, aby jednak zaproponować odzysk dla tego typu opakowań, które są nierecyklingowalne.

Właściwie mój czas minął, więc dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo panu dziękuję.

W tej chwili oddam głos posłom, którzy się zgłaszali: pan poseł Andrzej Grzyb, pani poseł Anita Sowińska, pan poseł Aleksander Miszalski. Bardzo proszę.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Ograniczmy wypowiedzi do dwóch minut.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Jeśli jest takie życzenie – bardzo proszę, dwie minuty.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Rozumiem, że to tak prewencyjnie. Dobrze. Sekunduje temu pani wiceprzewodnicząca, która też ma zwyczaj mówienia dosyć opisowy.

Proszę państwa, świetnie, że ta dyskusja się odbyła. Szkoda, że nie mogłem być od samego początku, dlatego że byłem akurat na posiedzeniu plenarnym. Przygotowane prezentacje, zarówno te z wizualizacją, jak i z bezpośrednich relacji ze strony państwa, pokazują to, o czym wcześniej rozmawialiśmy przy okazji nowelizacji ustawy na temat rozszerzonej odpowiedzialności producenta. Chociażby ta sprawa opakowań wielomateriałowych była wówczas przeze mnie podnoszona. Wtedy nie było żadnego entuzjazmu, żeby uznać, że jest to jakiś problem. A ponieważ znałem wcześniejsze dane, na przykład jaki jest poziom odzysku – dzięki działaniom federacji, o czym mówił pan Pokrywka – to stwierdziłem, że to jest warte zainteresowania. No bo jeżeli coś już funkcjonuje, to nie warto tego wyrzucać tylko dlatego, że nie mieści się to w jakichś ogólnych przepisach czy propozycjach, które zostały tutaj stworzone.

Po drugie, organizacja odzysku proponowana przez wprowadzających na rynek dane opakowania, jest ze wszech miar warta poparcia. Jeżeli to może działać jako autonomiczny system, to dlaczego na to się nie zgodzić? Dlaczego chcemy wszystko zunifikować? Przykład browarników – tam chyba 3 mld butelek państwo macie w obrocie, prawda? No i ten cykl życia jednego opakowania jest chyba około dziesięciu lat. Można to byłoby przedłużyć, żeby więcej opakowań wracało, a nie wpadało do pojemników z odpadami, które nie są zwrotne. No ale do tego trzeba właśnie stworzyć system depozytowy, który będzie funkcjonował.

Kolejna sprawa, o której państwo mówiliście, to kwestia chociażby papieru. Papier nie wraca, bo nikt nie chce go odbierać. To jest podstawowy problem. Gminy, które organizują zbiórkę, najczęściej dokonują odbioru od mieszkańców raz na dwa miesiące. Jeden mały pojemnik raz na dwa miesiące tam, gdzie korzysta się różnego rodzaju opakowań itd., to zdecydowanie za mało. Zatem gdzie to frunie? Kominem frunie. Taka jest rzeczywistość. Myślę, że nie o to chodzi. Poza tym jest jeszcze kwestia pewnego standardu, jak pan powiedział. Wiele opakowań przychodzi z zakupów internetowych – w chwili obecnej to szczególnie się uwidoczniło. W dodatku najczęściej są to opakowania kartonowe i jeszcze do tego folia plus taśma. Żeby to było do wykorzystania, to taśma powinna być odseparowana. Ale oczywiście niewiele na ten temat wiemy, bo na ten temat w ogóle się nie mówi, nie upowszechnia się tych informacji.

Generalnie powinniśmy wyjść od tego, o czym mówił pan reprezentujący organizację Zero Waste. Mianowicie powinniśmy zacząć od prewencji. Pytanie, czy wszystkie produkty powinny być opakowane, a w szczególności opakowane wielowarstwowo, albo czy do wielu produktów nie można użyć opakowania zwrotnego. Myślę, że szklana butelka jest tutaj takim wymownym przykładem.

Poza tym nawet jeśli są opakowania, które mogłyby być uznane za zwrotne, to przy wielu produktach one nie są zbierane – przykładem alkohole. Ile tzw. małpek się produkuje? Myślę, że też tyle, ile browarnictwo ma w obrocie. I gdzie to wszystko się znajduje? Wszędzie, a najwięcej w lesie i w różnych przydrożnych miejscach. Uważam, że to jest bardzo duży problem. Z jednej strony środowiskowy, ale z drugiej strony też i gospodarczy, bo przecież to jest konkretny pieniądz. Który kto wydaje? Konsument, bo finalnie płaci za to konsument.

Myślę, że podniesiony przez państwa element związany z prewencją, z powtórnym użyciem i z naprawialnością – w szczególności dotyczy to sprzętu elektrycznego, komputerowego – jest niezwykle ważny. Zasada, która towarzyszy dyrektywie dotyczącej akurat tych produktów, mówi, że wszystko powinno być naprawialne. Łącznie z programatorem w pralce. Ja akurat uczestniczyłem w konsultacjach dotyczących tej dyrektywy i mówiono, że nie może być tak, że na przykład kiedy bęben pralki jest popsuty, to koszt wymiany pralki jest mniejszy niż koszt wymiany tego bębna. Myślę, że tu musi być jakiś system zastosowany. To tak w skrócie, bo chyba już się nie mieszczę w limicie dwuminutowym.

Sądzę, że powinniśmy dopuścić różne systemy funkcjonujące, które wzajemnie byłyby komplementarne wobec siebie. Ja bym nie wyłączał wprowadzających na rynek, któ-

rzy chcą otworzyć działające – a krytykowane na tej sali – organizacje non profit, które zajmą się recyklingiem wprowadzanych opakowań. Ja bym nie wyłączał ich z tego systemu powszechnego. Uważam, że to jest jeden z elementów, który należy uwzględnić, a w szczególności dobre doświadczenia.

No i kwestia opakowań plastikowych do napojów. Jeżeli organizacja reprezentująca producentów żywności, a właściwie napojów, mówi, że są gotowi przystąpić do takiego systemu, to dlaczego tego nie zrobić? Uważam, że należy to zrobić, bo to też pobudza cały system działalności gospodarczej. Natomiast jeśli zmonopolizujemy to poprzez jeden system zbiórki i konieczność płacenia do tego systemu, a następnie redystrybucji tych pieniędzy, to możemy się spotkać z zarzutem – po pierwsze – że wzrosną nam koszty, po drugie – że wyłączymy dużą część aktywności gospodarczej, a po trzecie – będziemy i tak musieli wracać do początku, czyli nowelizować to za jakiś czas. Ja nie odnoszę się do innych specyficznych produktów, o których państwo tutaj mówiliście, bo nie ma na to czasu. Jednak sądzę, że tę debatę należałoby jeszcze kontynuować.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Wiemy, że w Wielkopolsce jest inna miara czasu.

Bardzo proszę, pani poseł Anita Sowińska – dwie minuty.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Bardzo się cieszę z tej dyskusji. A właściwe cieszę się z tego, że wszyscy tu, na sali, zgadzamy się co do tego, że rozszerzona odpowiedzialność producencka jest potrzebna i że musimy ją wdrożyć. Natomiast jestem też pełna pewnych niepokojów, bo o systemie ROP, o systemie kaucyjnym tutaj, na tej Komisji, rozmawiamy już półtora roku, choć dyskusja trwa dłużej, bo już kilka lat, a dzisiaj nie usłyszeliśmy konkretnych rozwiązań z ministerstwa. Ja oczywiście rozumiem tu pewne uwarunkowania zewnętrzne, jak zmiana…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Pani poseł, ale to zapowiedzieliśmy na samym początku.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Ja rozumiem, proszę mi dać dokończyć. To rozumiem, natomiast skieruję pytanie do pana ministra, czy jest w stanie określić, kiedy to nastąpi.

Wychodzę równocześnie z pewną propozycją. Mówimy tu o różnych systemach, które moim zdaniem powinny być rozpatrywane na oddzielnych posiedzeniach Komisji. Ja wydzieliłabym proces, jeżeli chodzi o opakowania do jednorazowego użytku czy do napojów. Z tej dzisiejszej dyskusji, ale nie tylko, wydaje mi się, że tutaj jesteśmy blisko konsensusu, jak ten system ma wyglądać.

Druga sprawa rozdzielna, aczkolwiek jakoś tam zazębiająca się, to opakowania wielokrotnego użytku. Tutaj mamy troszkę inny proces logistyczny. Wydaje się, że temu powinniśmy poświęcić kolejne posiedzenie Komisji. Zgadzam się z moim sąsiadem reprezentującym Zero Waste, że opakowania wielokrotnego użytku powinny być preferowane. Żebyśmy zwiększali udział tych opakowań, także poprzez formę finansowych zachęt.

Trzecia sprawa to cała kwestia związana z AGD, z elektroniką i oczywiście samochody. To są zupełnie rozdzielne rzeczy, natomiast jak najbardziej ważne. My powinniśmy te kwestie po kolei wdrażać już, a nie toczyć właściwie te same dyskusje.

No i oczywiście system finansowy, czyli jak ten ROP ma wyglądać. Tutaj dopowiem tylko, że zalecałabym pewną ostrożność – zwłaszcza jeśli chodzi o opakowania wielomateriałowe, na przykład kartony. Widzieliśmy prezentację, natomiast nie zobaczyliśmy, jakie są koszty recyklingu takich opakowań. Nie zobaczyliśmy i nie wiemy, jakie są rzeczywiste procenty tego odzysku. Natomiast postulat (nie wiem, czy dobrze zrozumiałam), żeby pieniądze z ROP płynęły i rozpływały się po tym systemie czy też wręcz dotowały recykling opakowań wielomateriałowych – wydaje mi się, że nie byłby dobrym rozwiązaniem.

I na koniec prośba, żeby te prezentacje wysłać nam na mejla, dobrze?

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Oczywiście, jeżeli jest taka państwa prośba, bo wszystkie prezentacje mamy. Rozumiem, że jest ze strony państwa zgoda, żebyśmy te prezentacje rozesłali do posłów.

Bardzo proszę, pan poseł Miszalski.

Poseł Aleksander Miszalski (KO):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, rzeczywiście dosyć to jest osobliwe. Bo ja rozumiem, że czas jest burzliwy, wiem, że zostało to wyjaśnione, ale dyskutujemy nad projektem, którego nie widzieliśmy, jak również nie widzieliśmy żadnej jego prezentacji.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Nad założeniami, panie pośle.

Poseł Aleksander Miszalski (KO):

Tak jest, ale te założenia zostały przez pana ministra zreferowane dosyć skrótowo, bym powiedział. Natomiast to, co państwo z organizacji mówili, również stanowiska strony społecznej trochę nam jednak dają światło na temat tego, jak ta ustawa miałaby wyglądać. Ja chciałbym zadać te pytania, które już padały, jeszcze raz, ale chciałbym też prosić o odpowiedź na piśmie. Po pierwsze, czy nie jest jednak możliwe, żeby równolegle albo w ramach tej ustawy wprowadzić te kwestie systemu kaucyjnego? A jeżeli tak, to kiedy ewentualnie możemy się tego spodziewać? No bo jednak ta sprawa w dużej mierze wpłynie na całość systemu.

Drugie pytanie – o model organizacyjny, bo to było tutaj niejednokrotnie podnoszone. Wiemy, że są różne modele. Jest ten bardziej węgierski, jest austriacki czy belgijski. Padały tutaj również przykłady Litwy, Łotwy, Estonii i jeżeli dobrze pamiętam, Słowacji. Te państwa mają modele, w których te organizacje są włączane w cały system. Jaka jest przewaga tego systemu centralistycznego? Czy faktycznie nie istnieje ryzyko wzrostu kosztów przy braku też konkurencji, braku tej efektywności? Czy to faktycznie nie przełoży się na koniec na inflację z jednej strony, a z drugiej strony koszty przenoszone na obywateli? Prosiłbym o odpowiedź, co tak państwa urzeka w tym systemie centralistycznym. Co jest w tym lepszego? Czy rzeczywiście nie jest w tym projekcie ustawy również łamana dyrektywa?

Natomiast trzeba się zgodzić z tym, że tempo wprowadzenia tych zmian i cel środowiskowy są tymi najważniejszymi kwestiami. W związku z tym rozumiem, że pewnie przebudować wszystkiego nie będzie się dało. I tutaj absolutnie chciałbym też wyrazić swoje wsparcie dla wszystkich tych postulatów środowiskowych, bo to głównie jest celem. Czyli rzeczywiście to, co Zero Waste tutaj w swoim stanowisku zapisało, niezbyt duża rola, a w zasadzie brak tych opakowań wielorazowych. Czemu nie możemy korzystać z tych rozwiązań chociażby rumuńskich, francuskich, skoro one już są gdzieś opracowane? Czy nie powinien być wyższy poziom tego recyklingu niż w dyrektywach, żeby rzeczywiście przygotowywać się do konkurencyjności gospodarki?

Również kwestia ekomodulacji, doprecyzowania, bo chyba w tym projekcie ustawy nie było to za bardzo konkretnie wyrażone. Więc tych aspektów środowiskowych jest dużo i raczej bym przekonywał do tego, żeby stawiać sobie wyższe wymagania, wyższe cele niż te, które musimy. Tak żeby rzeczywiście na koniec te efekty środowiskowe były jak najszybciej osiągane, bo mamy już trochę opóźnienia.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję.

Oddaję głos w tej chwili panu ministrowi. Proszę o odpowiedzi na pytania posłów, ale również, jeżeli pan może, proszę odnieść się do propozycji przedsiębiorców, żeby również pan to w jakiś sposób skomentował.

Jeszcze raz przypomnę – mówiłam o tym na początku – że w związku ze szczególną sytuacją chciałabym, żebyśmy to posiedzenie potraktowali jako też formę wysłuchania przedsiębiorców. Kiedy będziemy mieli ustawę, wtedy rzeczywiście będziemy inaczej nad nią procedować, ale nie chciałam odwoływać Komisji z szacunku do naszych partnerów gospodarczych.

Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Bardzo dziękuję.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, nie chciałbym powtarzać tego, co mówiłem na wstępie, ale istotny jest ten aspekt, o którym pani wspominała, czyli ta szczególna sytuacja ministerialna i aktualizacja projektu po uwagach, które spłynęły do ministerstwa – za co bardzo dziękujemy, bo ich jest naprawdę bardzo dużo i są bardzo cenne – ale też wielkość tego projektu.

Podczas tej dyskusji mogliśmy wysłuchać wielu stron – poza stroną samorządową – w sprawie rozszerzonej odpowiedzialności producenta. Jest to związane absolutnie z kwestią zbiórki między innymi itd. Ja te argumenty jak najbardziej znam. Z państwem się spotykam dość regularnie i dziękuję bardzo, że możemy też w formie parlamentarnej – zanim ten projekt trafi do Sejmu – o tym rozmawiać i wysłuchać wszystkich argumentów, również z udziałem posłów.

Co do tych pytań, to projekt jest dostępny od sierpnia w internecie na stronach Rządowego Centrum Legislacji. Zatem była możliwość zapoznania się z nim. Proces legislacyjny, rządowy w tym wypadku, wygląda tak, że najpierw są założenia, później cały ten etap związany z Kancelarią Prezesa Rady Ministrów, następnie konsultacje zewnętrze. Wtedy projekt jest pokazany całkowicie i każdy z parlamentarzystów może się zapoznać, jak również każdy obywatel. Powtarzam – projekt jest dostępny na stronach ministerstwa i to jest jakby odpowiedź na ten wątek pytań.

Co do sytemu kaucyjnego – jak wspominałem, bardzo dziękuję za tą prezentację. Projekt systemu kaucyjnego stworzony jest na podstawie zebranych założeń, które zostały wysłane do nas, do ministerstwa, które wydawały nam się najbardziej racjonalne, jako ten punkt wyjścia. Teraz będzie on – mam nadzieję – w jak najszybszym czasie konsultowany. Zaraz po tym, jak kierownictwo zatwierdzi moją propozycję, będziecie państwo mieli szansę się do niego odnieść. Tu również liczymy na dyskusję, na uwagi do tego projektu, bo nikt nie ma monopolu na wiedzę, więc dla nas to jest bezcenne.

Co do pytań – kiedy? Nie chciałbym dawać precyzyjnej daty, ale tak naprawdę do połowy listopada chciałbym część tego etapu zamknąć, pokazać projekt kaucyjny. Miałem nadzieję, że to będzie szybciej, ale z uwagi na pewne dodatkowe okoliczności trochę się nam to przedłużyło.

Co do rozszerzonej odpowiedzialności producenta – tu również jest to uwarunkowane. Pamiętajcie państwo, że to jest bardzo poważny projekt, dlatego taki dodatkowy pośpiech nie jest potrzebny. Oczywiście jak trafi do Sejmu, to również będzie szereg działań związanych z oceną tego projektu. Nie wiem, jakie tu jeszcze były pytania dodatkowe tak naprawdę, bo cześć opinii się trafiała.

Dlaczego tak późno? Dlatego że ten projekt wymagał naprawdę gruntownych analiz, które przeprowadziliśmy. Nie zgadzam się z opinią dotyczącą pewnego rodzaju strażnika, jakim ma być regulator. Większość kosztów, które ponosi obywatel, jak na przykład woda, prąd, jest regulowana, jest weryfikowana przez Urząd Regulacji Energetyki. My czegoś takiego w odpadach nie mamy. Być może należałoby to rozważyć, ale w przypadku ROP chciałbym, żeby sprawa recyklingu, potwierdzeń była dokładnie weryfikowana. Ponieważ dzisiaj, delikatnie mówiąc – tu padały mocne słowa i nie chciałbym ich powtarzać – nie jest to system który odzwierciedla stan faktyczny. Mam wątpliwość co jego funkcjonowania, dlatego dla nas istotnym elementem całości systemu – niezależnie od tego, czy on będzie wyglądał bardziej w sposób scentralizowany, czy też nie – jest właśnie wątek dotyczący regulatora. Ja to konsultowałem i różne propozycje padały. Konsultowałem może nie tyle projekt, ale właściwie rozmawiałem z moimi odpowiednikami z krajów sąsiednich i tu różne ciekawe uwagi wpłynęły, na przykład co do funkcjonowania systemu rozszerzonej odpowiedzialności po stronie naszych południowych sąsiadów, którzy akurat mówili mi, dlaczego uważają, że ten system u nich powinien się w tej chwili zmienić. To też dla mnie było bardzo cenne, ponieważ porównywaliśmy systemy europejskie i później jeszcze rozmawialiśmy z ministrami właściwymi, jak oceniają te systemy. Bo nie chcieliśmy przyjąć pewnych rozwiązań do polskiego sytemu, wiedząc, że na przykład są już pewne wnioski czy uwagi co do funkcjonowania tych systemów. Stąd też taka

lekcja została odrobiona i ona również zostanie uwzględniona w tych uwagach, które państwo też potwierdzili podczas konsultacji.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Było jeszcze ciekawe pytanie ze strony Krajowej Izby Gospodarczej, dotyczące sprawozdawczości inspektora ochrony środowiska, które tutaj pan zadał. Jeżeli może pan powtórzyć, bo myślę, że to też ma znaczenie w tej dyskusji.

Wiceprezes KIG, prezes zarządu APPLiA Polska Wojciech Konecki:

Czy roczne raporty mogłyby być publikowane, przygotowywane?

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Z tego co pamiętam, tam był problem z weryfikacją u marszałków. Ale jeżeli można, to odpowiem na to na piśmie, dlatego że chciałbym to skonsultować z głównym inspektorem ochrony środowiska.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę, bo to jest temat, który się pojawia bardzo często w różnych dyskusjach.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Tak, przy okazji w ogóle rozszerzonej odpowiedzialności producenta i weryfikacji również na poziomie wynikającym z funkcjonowania w urzędach marszałkowskich, całego schematu raportowania. Dla nas to jest też bardzo ważne, bo to daje możliwość wyeliminowania szarej strefy. Więc jakby czym innym jest dyskusja z tym, co było – i tutaj rozumiem tą uwagę – ale na przyszłość chcemy tego uniknąć, żeby to było bardziej płynne. Dodam, co bardzo ważne, baza danych odpadowych daje nam możliwość takiej analizy stanu gospodarki odpadowej i potencjału, jaki w tym tkwi. To też będzie takie uzupełnienie, które chcielibyśmy, aby regulator przedstawiał, konsultował razem z branżą.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję.

Bardzo dziękuję panu ministrowi, dziękuję państwu za bardzo merytoryczną dyskusję. Jesteśmy wdzięczni za te prezentacje. Były dla nas niezwykle pouczające i z całą pewnością stanowią dobry grunt do dalszej pracy nad ustawą. Kiedy ustawa pojawi się w Sejmie, wówczas będziemy prosić podkomisję i panią przewodnicząca Annę Paluch, aby podkomisja zajęła się ustawą, ponieważ jest to tak duża regulacja. Będziemy również zgłaszać wniosek o przeprowadzenie wysłuchania publicznego. Zależy to również od poparcia Komisji, ale taki wniosek się pojawi.

Dziękuję państwu bardzo. Na tym wyczerpaliśmy porządek.

Jeszcze pani poseł Anna Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Ja jeszcze tylko dodam, że podobnie jak pracowaliśmy nad ustawą, która wszystkie te definicje ustalała, to spokojnie i słuchając strony społecznej, przeprowadzimy prace w podkomisji. Bardzo dziękuję za dyskusję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Świetnie, to jest bardzo ważna deklaracja. Proszę śledzić prace Komisji i zgłaszać swój akces, kiedy ustawa będzie procedowana.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Na podkomisji zgodnie z zasadą, którą wprowadzam: jedna organizacja – jeden reprezentant, wszyscy państwo będziecie mogli uczestniczyć.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Świetnie. Bardzo dziękuję.

Zamykam posiedzenie Komisji.